NUMER 179.

DZIENNIK POWSZECHNY

26 Lipca / 8 Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 8 Sierpnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.—Rada Administracyjna Królestwa, decyzją przez odezwę Sekretarza Stanu z d. 1 (13) Lipca r. b. Nr. 24,094 objawioną, upoważniła Komisję Rządową Przychodów i Skarbu do zwracania w roku bieżącym podatku gorzelanego od okowity za granicę wyprowadzonej po dzień ostatni Grudnia r. b. pod następującemi warunkami:—

1) że zwrot podatku będzie następował tylko po kopiejek 30 od każdego wiadra okowity 78 stopnia probierza stumiarowego, chociaż podatek ten od 19 Listopada (1 Grudnia) 1862 r. po kop. 34 od wiadra jest pobierany,—

2) że każdy mający zamiar wyprowadzić okowitę za granicę Królestwa, obowiązany jest uzyskać na to szczegółowe od Komisji Skarbu upoważnienie, w którem zaraz wskazane mu będą warunki i formalności, jakie przy wyprowadzeniu tejże okowity za granicę dopełnić będzie winien dla zyskania zwrotu podatku.

Z tego powodu Komisja Skarbu podaje do wiadomości, że pragnący uzyskać upoważnienie do wyprowadzenia okowity za granicę ze zwrotem podatku, winien wnieść do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu podanie na papierze stemplowym ceny właściwej, wymieniając w niem:

a) ilość okowity wyprowadzić się mającej za granicę, stopień, tęgość onejże i liczbę naczyń,—

b) Komorę Celną, przez którą wyprowadzenie jest zamierzone,—

c) miejsce, z którego wysyłka nastąpić ma,—

d) zamieszkanie i stan podającego. — Dyrektor Wydziału, Rzeczywisty Radca Stanu (podpisano) *Muszyński.*— Naczelnik Sekcji (podpisano) *Słomkowski.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Według listu z Nowego Jorku umieszczonego w *Monitorze,* rząd waszyngtoński, jak się zdaje, zaniecha poboru. Sędzia municypalny w Nowym Jorku ogłosił decyzję, uznającą prawo o poborze do wojska za przeciwkonstytucyjne, a poparcie udzielone tej decyzji przez gubernatora Nowego Jorku p. Seymour, daje powód do sporu pomiędzy władzą centralną i władzą miejscową oddzielnych stanów, który może przybrać znaczne rozmiary.

Taż sama korespondencja donosi, że usposobienia pokojowe coraz więcej nabierają siły na północy. Z drugiej strony donoszą, że rząd waszyngtoński dla łatwiejszego dokonania poboru, rozpuścił pogłoskę, iż 300,000 ludzi mających być pobranymi do wojska, użyci będą nie przeciw stanom południowym, lecz przeciw Francji i Anglji. Zapewniają też, że rząd meksykański zażądał od gabinetu francuzkiego, aby oznaczył termin zajęcia Meksyku, po upływie którego to terminu, wszystkie wojska francuzkie będą musiały opuścić ten kraj.

La France zaprzeczyła pogłosce o mających zajść zmianach w gabinecie paryzkim, do których pogłosek dał powód artykuł p. Girardin, w dzienniku *La Presse,* pozwalający przewidywać, że jeszcze przed zebraniem się izb, miejsce p. Drouyn de Lhuys zajmie p. de Morny. Mówią także w Paryżu o utworzeniu oddzielnego ministerstwa policji, pod nazwą ministerstwa publicznego porządku, na którego czele postawiony byłby p. Pietri.

Dzienniki zapewniają, że Cesarz Napoleon osobiście uda się na przegląd morski do Cherbourga, gdzie także mają się odbywać próby z działem znajdującem się na pokładzie fregaty *Magenta,* ulanem według planów zrobionych przez samego Cesarza.

W Turynie także krążyły pogłoski o mającej zajść zmianie w gabinecie podczas ferij parlamentarnych. Mówiono, że p. Sella były minister skarbu, który tak wymownie bronił w czasie ostatnich rozpraw, finansowych planów p. Minghettego i był sprawozdawcą w kwestji podatku konsumpcyjnego, obejmie wydział skarbu, p. Minghetti zaś obejmie wydział spraw zagranicznych w miejsce p. Visconti Venosta.

Times donosi, że w sprawie kanału suezkiego nastąpiła ugoda w skutku której fellachowie przy robotach będą lepiej płatni niż dawniej, kompanja otrzyma od wice-króla Egiptu pieniężne wynagrodzenie w zamian za zrzeczenie się ustąpionych jej gruntów nad kanałem, i kwestja neutralności kanału także została uregulowana w sposób zadowalniający. Układ na tych podstawach ma być zawarty pomiędzy wice-królem a kompanją a następnie ratyfikowany przez Portę. *Times* cieszy się, że sprawa ta w podobny została załatwiona sposób, a przestawszy być kwestją polityczną, przedsiębierstwo przekopania kanału, stawszy się zwykłem przedsiębierstwem, zyska sobie przychylność całej Europy i Anglji, dla której więcej niż dla kogokolwiek bądź przedstawiać będzie korzyści.

La France zaprzecza wiadomości podanej przez jednego z korespondentów konstantynopolitańskich, jakoby Sułtan był niebezpiecznie chory, i utrzymuje, iż nigdy może nie cieszył się on tak dobrem zdrowiem jak obecnie.

Rozprawy na sejmie siedmiogrodzkim tak się przedłużają, iż zaczynają powątpiewać, czy sejm ten będzie mógł wysłać delegowanych do rady państwa w ciągu obecnych jej posiedzeń, sprawa ta bowiem wniesiona będzie dopiero po ukończeniu rozpraw nad adresem i propozycij rządowych co do równouprawnienia politycznego, wyznań i t. d.

Odpowiedź duńska na postanowienia sejmu frankfurckiego co do księstw jest stanowcza. Rząd duński nie dozwala na mięszanie się sejmu związkowego do wewnętrznych spraw monarchji uznanej przez wszystkie mocarstwa za niezależną. Dla tego Danja zamierza żądać interwencji mocarstw po upływie naznaczonego przez sejm związkowy sześciotygodniowego terminu do odwołania rozporządzenia z 30-go marca.

Monitor zapewnia, że rząd madagaskarski wyraźnie życzy sobie utrzymać stosunki przyjazne z państwami europejskiemi, bo nawet nie wprowadził dotąd w wykonanie postanowienia objętego nową konstytucją, dotyczącego przywrócenia ceł.

(Mon., Ind. b., W. Z., Sch., Z.,)

Journal de St. Petersbourg pisze: „Dzienniki zagraniczne powtórzyły według *Mémorial diplomatique* lub *General Correspondenz für Oesterreich* brzmienie depeszy hr. Rechberga z 19 lipca, przesłanej do księcia Metternicha w Paryżu i hrabiego Apponyj w Londynie.

Według *Mémorial diplomatique* depesza do księcia Metternicha jest następująca:

Wiedeń, 19 Lipca 1863 r.

Mości książę. Depesza księcia Gorczakowa do p. Bałabina zaczepia trzy punkta dotyczące szczególniej Austrji, co do których rząd cesarski musi kategorycznie się oświadczyć, przed porozumieniem się z rządami Angielskim i Francuzkim co do postawy, jaką należy przybrać trzem mocarstwom, w skutku odpowiedzi rosyjskich.

Nie będę badał czy skryty zamiar nie kierował księciem Gorczakowem, kiedy pisał trzy, o których mowa, ustępy; ograniczam się tylko na wskazaniu, iż dążą do rzucenia błędnego światła na zamiary Austrji i postawienia ją w położeniu, jakiego przyjąć nie może.

Trzy ustępy z depeszy rosyjskiej potrzebujące bezzwłocznego podniesienia są następujące:

1) Ustęp, w którym książę Gorczaków utrzymuje, że nasza depesza z 18-go czerwca przewiduje i zatwierdza, niejako naprzód, odmowę księcia Gorczakowa przystąpienia do konferencji;

2) Ustęp, gdzie ustanowione jest pewne podobieństwo pomiędzy prowincjami polskiemi cesarstwa austrjackiego i krajem powszechnie oznaczanym przez miano Królestwa Polskiego;

3) Nakoniec ustęp, w którym rząd rosyjski proponuje porozumienie się z Austrją i Prusami w celu uregulowania losu odnośnych ich poddanych.

Zalecam ci, Mości Książę udzielić jak najdokładniejsze objaśnienia co do tych trzech punktów panu Drouyn de Lhuys, tak aby nie pozostała żadna wątpliwość co do uczuć rządu cesarskiego.

Co do konferencji, nasza depesza z 18-go czerwca do hr. Thun, poprostu tylko wskazuje widoczny fakt, dając do zrozumienia, że zebranie jej zależy od udziału Rosji. W istocie jest bardzo jasnem, iż nie możnaby się układać na konferencji z Rosją, jeżeli to mocarstwo odmawia; lecz nie wynika ztąd, aby podobna odmowa zyskała z naszej strony zatwierdzenie. Przeciwnie propozycja konferencji, według naszego zdania, zupełnie dałaby się przyjąć przez Rosję. Zresztą już poleciliśmy drogą telegraficzną hrabiemu Thunowi, ażeby wyraził się w tym duchu i sprostował takie przedwczesne tłomaczenie naszej depeszy.

Co się tyczy podobieństwa pomiędzy Galicją a Królestwem Polskiem, musimy kategorycznie odrzucić wszelką podobną insynuację.

Nakoniec, co do formy porozumienia się projektowanej przez Rosję, także już oświadczyliśmy się w Petersburgu, że zgoda ustanowiona pomiędzy trzema gabinetami: Wiedeńskim, Paryzkim i Londyńskim, stanowi pomiędzy niemi węzeł, z którego Austrja nie może się obecnie uwolnić, dla oddzielnego układania się z Rosją.

Będziesz mógł, Mości Książę, odczytać obecną depeszę panu Drouyn de Lhuys.

Przyjm, Mości Książę, zapewnienie mego najwyższego poważania.

(podpisano) *Rechberg.*

Taż sama depesza przesłana została do hr. Apponyj w Londynie.

Depesza wice-kanclerza księcia Gorczakowa, do p. Knoringa, sprawującego interesa rosyjskie w Wiedniu.

St. Petersburg 15 (27) lipca 1863 r

Hrabia Rechberg przesłał do ambasadorów Jego Cesarsko - Królewskiej Apostolskiej Mości przy dworach Francuzkim i Angielskim, pod d. 19 lipca b. r., depeszę, która była ogłoszona w dziennikach wiedeńskich.

Depesza ta, jak się zdaje, ma na celu uchronić od wszelkiego mylnego zrozumienia, myśl jaka przewodniczyła gabinetowi Wiedeńskiemu w kwestji Polskiej. Austrjacki minister pozwoli nam rzucić podobnež światło na zamiary, jakie spowodowały nas do ostatnich naszych propozycij.

Nie bez pewnego zadziwienia postrzegliśmy, iż hr. Rechberg wskazuje możliwość skrytej myśli ze strony gabinetu cesarskiego.

Jeżeli takie ocenienie pochodzi z pragnienia Austrjackiego ministra spraw zagranicznych, usunięcia wszelkiej myśli oddzielnego porozumienia się, które uznane by było za niezgodne z węzłami jakie gabinet Wiedeński zawarł i punktem wyjścia jego kroków, pospieszamy zaświadczyć, że żadne nie nastąpiło porozumienie pomiędzy nim a nami, w przedmiocie ostatnich naszych propozycij.

Nie potrzebowaliśmy robić żadnej tajemnicy z prawych propozycij, zupełnie zgodnych z duchem i brzmieniem traktatów z 1815, na podstawie których wymiana myśli była ułożona a które według naszego przekonania, obejmują sposób pokojowego załatwienia, zgodny z interesami Polski.

Gabinet cesarski sądził, iż może wnosić z depeszy z 18-go czerwca, że hr. Rechberg przewidział naszą odmowę przyjęcia konferencji ośmiu mocarstw podpisanych na ogólnym akcie kongresu Wiedeńskiego, ponieważ czynił on zależnem od pierwotnego przystania Rosji, przyjęcie przez rząd austrjacki tej kombinacji.

Nie wyprowadziliśmy stąd żadnego zatwierdzenia. Upatrywaliśmy w takim zastrzeżeniu, tylko uczucie godności, jakiego w podobnym razie sam by dla siebie wymagał gabinet wiedeński i oddaliśmy słuszność takiemu czynowi sprawiedliwości. Co do ocenienia tego, czego wymagała godność Rosji, może ono należeć tylko do naszego Dostojnego Pana; lecz wyraźnem było, iż kombinacja nie zdająca się być zgodną z godnością kraju, już z tego powodu powinna być uważana za niemożliwą.

Hrabia Rechberg w naszej propozycji porozumienia się trzech mocarstw w celu doprowadzenia stanu ich posiadłości polskich, do których stosują się warunki traktatu z 1815 r., do zgodności z obecnemi okolicznościami i potrzebami czasu — upatrywał myśl ustanowienia pomiędzy Królestwem Polskiem a Galicją podobieństwa, które hr. Rechberg odrzuca.

Nie myśleliśmy ustanawiać zupełnie żadnego podobieństwa. Że istnieje konieczna solidarność pomiędzy trzema sąsiedniemi mocarstwami i ich odnośnemi posiadłościami polskiemi, o tem świadczą tradycje i przeszłość historyczna, która utworzyła obecnie istniejący porządek rzeczy. Fakta nie raz dowiodły, jak stan każdej z tych prowincij oddziaływa na byt innych. Obecne wypadki i czynny udział, jaki rewolucyjne żywioły w Galicji biorą w powstaniu Królestwa i ostatecznym jego celu, nowym są tego dowodem. Gabinety Austrjacki, Angielski i Francuski potwierdziły to, uzasadniając działania dyplomatyczne, wpływem, jaki, rozruchy Królestwa wywierają na posiadłości państw sąsiednich a skutkiem tego i na spokojność Europy.

Byliśmy przejęci przekonaniem o tej solidarności, proponując porozumienie, mające na celu zaprowadzić konieczną zgodność pomiędzy instytucjami, jakie miałyby być wprowadzone do Królestwa Polskiego, po zupełnem uspokojeniu kraju, a instytucjami w posiadłościach polskich państw sąsiednich. Była to myśl przyjacielska, zgodna ze stosunkami wzajemnemi obu dworów cesarskich i wspólnemi ich interesami. Musimy odrzucić wszelkie inne tłomaczenie.

Co do samej istoty naszych propozycij, sądzimy że ocenione w duchu pojednawczym, jakiego były następstwem, i z prawością zastosowane, — mogły doprowadzić do rozsądnego i praktycznego załatwienia, odpowiedniego zarazem prawom i interesom mocarstw sąsiednich i warunkom traktatu z 1815 r., na których spoczywa równowaga powszechna, rozsądnym żądaniom Polaków i życzeniom jakie okazuje Europa na korzyść spokojności w tych krajach.

Możemy zatem tylko ubolewać nad zupełnie innem wrażeniem, dającem się przewidywać z instrukcij przesłanych przez hrabiego Rechberga do ambasadorów Austrjackich w Londynie i Paryżu.

Upoważniony Pan jesteś do odczytania obecnej depeszy hrabiemu Rechbergowi.

Przyjm Pan i t. d.

(podpisano) *Gorczakow.*

Anglja.

Londyn, 3 Sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z emigracji z połączonych królestw Wiel. Brytanji i Irlandji za r. 1862, przedstawia następujące szczegóły statystyczne: Z liczby 121,214 osób, które wyemigrowały, było 70,522 płci mężkiej i 50,992 płci żeńskiej; w ogólnej tej liczbie było 87,382 dorosłych, 18,238 dzieci mających mniej niż 12 lat, a między niemi 3,510 nie mających roku. Z pomiędzy dorosłych, było 23,579 żonatych lub mężatek, a 63,803 bezżennych lub niezamężnych; z pomiędzy żonatych i mężatek, kobiety (12,854) przewyższały liczbę mężczyzn o 2,000 głów. W liczbie dorosłych bezżennych lub niezamężnych, było 39,564 męż-

---

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Płockiej w latach 1844 i 1846.

I.

Powiat Płocki.

Miasto rządowe Wyszogród.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 177).

Kościół farny pod wezwaniem Ś-tej Trójcy, istniał we właściwym Wyszogrodzie, jeszcze przed erekcją onego na miasto. Nadał go wraz z probostwem tutejszem Wańko czyli Wacław książę mazowiecki, na Płocku, w r. 1320 ks. Bożogrobcom Miechowskim. Po zgorzeniu w r. 1773 tej budowli, wystawili Miechowici nową, która w roku 1779 zaczęta, a w roku 1786 ukończona została. Działo się to za generalstwa ks. Mateusza Bujdeckiego w powyższym zakonie, fabryką zaś samą kierował ks. Skowroński, tutejszy proboszcz.

Kościół ten ma piękną powierzchowność i dobrze jest utrzymanym. Wewnątrz jednak żadnych starożytnych zabytków w sobie nie zawiera. W skarbcu znajduje się monstrancja gotycka, pozłacana, bardzo pięknego rysunku, ale grubej nieco roboty.

Zabudowanie na pomieszczenie duchownych przy tym kościele wystawione, piękne jest, ale że jest stawiane na glinę, wilgoci dużo przepuszcza.

Mieli także swój kościół w Wyszogrodzie księża Franciszkanie, przez Wacława księcia Płockiego w roku 1320 pod wezwaniem Wszystkich Świętych założony, z drewnianą nawą, która się roku 1661 spaliła. Na jej miejsce wystawili zakonnicy nową z cegły, po którem to odbudowaniu kościół w roku 1675 powtórnie pod wezwaniem Najświętszej Panny Anielskiej poświęconym został. Rząd pruski przeniosłszy Franciszkanów do Dobrzynia nad Wisłą, pozostałą po nich świątynię oddał na użytek ewangelickiej gminy. W gmachu tym jedynie tylna ściana części kapłańskiej w pierwotnym swym stanie pozostała.

Drewniany kościół Ś-tej Barbary nad Wisłą niegdyś stojący, spalił się w r. 1799 i dziś z niego żaden ślad nie pozostał.

Miasto Wyszogród liczy domów 240, a ludności dusz 3,650, po większej części żydowskiej, mniej atoli jest handlownem niżby kazało mniemać dogodne onego nad samą Wisłą położenie.

Pochodzi to z tąd, że żydzi tutejsi zbożem po większej części handlujący, zwykli ten produkt zakupywać u obywateli na gruncie, skutkiem czego targi mało są tu ożywione, i przemysł miejscowy dostatecznego nie ma odbytu. Dochód też kasy miejskiej sumę rs: 1914 wynoszący, stosunkowo za mały uważanym być może.

Z rzemieślników, kowale tylko, rzeźnicy, szewcy, bednarze i młynarze, tworzą cechowe zgromadzenia. Kunszt kuśnierski i krawiecki dziś całkiem ogarnęli żydzi,—cech zaś któremu jeszcze król Zygmunt August zatwierdził ustawy, upadł już dawno, a przywileje jego w aktach magistratu spoczywają.

Przywilejów właściwie miejskich nie ma tu żadnych, znajduje się tylko, że te w Płocku złożone być mają.

Położenie miasta malownicze jest, przecież ma jedną niedogodność, to jest, że głębokim wąwozem rozdzielone jest na dwie części, które z sobą jeden tylko most łączy.

Miasto po-duchowne Bodzanów. Mała ta mieścina dziś około 500 dusz, a 60 domów licząca, pomiędzy Płockiem a Wyszogrodem na samej granicy dawnej Wyszogrodzkiej ziemi położona, była własnością Panien Norbertanek Płockich. Municypalne instytucje wraz z prawem Chełmińskiem nadał mu Bolesław syn Wacława, Płocki książę, w r. 1351, która to erekcja później przez Bolesława starszego syna Januszowego i pana Wyszogrodzkiej ziemi, w r. 1436 zatwierdzoną została.

Kościół tutejszy, o którym mówią, że od niepamiętnych stoi wieków, nie posiada wiadomości pewnej o dacie swego założenia. Z murów jego także odgadnąć trudno, kiedy wzniesione być mogły, bo lubo w nich liczne kamienie młyńskie, i kamienne kule napotkać można, co jest dawnych gmachów znamieniem, przecież ogół ich skutkiem niedawnego odnowienia świątyni ma postać zupełnie nową. Zewnątrz murów tego kościoła to tylko jest do uważania, że w jednem ich miejscu mularz osobliwszym pomysłem w pośrodku kamienia młyńskiego czapkę ludzką umieścił, oraz że ściana północna nadmurowaną jest od spodu w grubości, które to nadmurowanie w różnych miejscach różnie wysoko zachodzi.

Wnętrze jego nic w budowie starożytnego nie przedstawia; dwa jednak boczne ołtarze z drzewa rzeźbą wykonane są pomnikami 16 stulecia, a jeden z nich nawet pięknego dłuta dziełem, na nieszczęście bardzo zniszczonem. Poniewierają się jeszcze na chórze, znaczne części dawniejszego wielkiego ołtarza spółczesnego pewnie z poprzedniemi, a dziś innym zastąpionego, które jednak w rozrzuceniu nie dają dobrego o swej całości wyobrażenia.

W skarbcu znajduje się monstrancja srebrna gotycka z podstawą w stylu odrodzenia, oraz piękny pozłacany kielich z tej drugiej epoki.

Dzwony w dzwonnicy są 3: z tych średni najstarszy ma na sobie napis w literach scholastycznych: in te domine speravi non confundar in aeternum i rok 1541;—odlany jest grubo i dla tego napis na nim nie łatwo wyczytać można. Dwa inne dzwony, to jest, największy i najmniejszy fundowane są, a raczej przelane, w roku 1699 za staraniem księdza Bartłomieja Kierzkowskiego, kanonika Warszawskiego. W obudwóch fabryka jest nieco lepsza.

Miasteczko zabudowane jest na górze, ma domy po większej części drewniane, albo dachówką kryte, co go z daleka dobrze podróżującemu zaleca. W roku 1820 za świadectwem Wincentego Hipolita Gawareckiego było tu ludności 264 dusz, w tem zaś żydów 31; domów miasto miało 53. Stan jego polepszył się nieco,—od tego czasu atoli stosunek żydów do chrześcjan stał się cokolwiek większym.

W archiwum miejskiem żadne nie znajdują się przywileje.

Wieś prywatna Kobylniki. Dziedzictwo rodziny Kobylnickich w 16-tym i 17-tym wieku, dosyć głośnej w Zakroczymskiej i Wyszogrodzkiej ziemi.

Mikołaj Kobylnicki kanonik Płocki, Pułtuski i Warszawski, sekretarz królewski, dziedzic i zarazem pleban tutejszy, w początku 16 wieku zbudował tu murowany kościół, i w nim za życia swego jeszcze piękny dla siebie nagrobek z ciosowego kamienia wystawił.

Kościół wspomniony w bardzo opłakanym znajdujący się stanie, od lat 4-ch zupełnie zamknięty, nie dochował nic osobliwego pod względem architektury swojej;—ma presbyterium zaokrąglone i nawę zwyczajną czworograniastą, wejście boczne do niej kołowym opisane łukiem, i tylko na szczycie ściany od zakrystji kilkoma rzędami ustawiane wnęki. Nad głównemi drzwiami tablica z wyrytym rokiem 1777, w którym kościół ten odnowieniu ulegać musiał. Nad bocznym wchodem mała tabliczka z wyrytym herbem Prawdzic, rodzinie Kobylińskich służącym, atoli w kształcie zupełnie do Zaremby podobnym.

W kościele tym znajdują się trzy nagrobki: pierwszy z 1521r. jakiegoś Kobylnickiego, którego jednak imię dla zatarcia liter trudne jest do wyczytania. Był to płyt z kamienia ciosowego z wyrytemi po rogach herbami, z których tylko jeden Rogala słabo widzieć się daje. Z napisu rytego wklęsło, bujnemi literami, następujące wyrazy dały się wyczytać:

Gerosus (Generosus) *dus* (pewnie dominus) . . . . . . *slius de Kobilniki* . . . . . . *et sepult. oretur pro eo.* Na środku kamienia A. D. 1521. Kamień ten stanowi przykrycie marmurowego pod kościołem grobu, do którego się z wnętrza kościoła wchodzi.

Nagrobek założyciela kościoła wystawiony został w roku 1555, jak to naucza umieszczona w nim napisowa tablica. Zdaje się, że ma przypominać 2 osoby: to jest samego Mikołaja Kobylnickiego, i jakieś niemowlę z jego rodziny, którego figura unosi się na samym wierzchu nagrobka z podpisem: fuissem quasi non essem.

Główną część tego pomnika zajmuje leżąca figura założyciela w naturalnej wielkości, w lewej ręce trzyma kielich, prawą podpiera głowę. Na głowie ma czapkę futrzaną, podobnyż na ramionach mucet, a pod nim rodzaj rokiety na suknią spadającej. Na tle wnęku Bóg Ojciec Cherubinami otoczony, i uśpionemu prałatowi niebo pokazujący. Wnęk ten otaczają dwa płaskosłupy z bogatemi w stylu odrodzenia głowicami, obszerny gzyms podpierające. Na fryzie tego gzymsu napis: *beati omnes qui in Domine moriuntur.* Nad gzymsem zaś figura Najświętszej Panny, odbierającej dzieciątko Jezus z rąk swojej matki. Przed Bogarodzicą klęczy fundator kościoła ze złożonemi do modlitwy rękami. Po bokach tego obrazu 2 lwy, tarczo-herbowne trzymające. W podstawce pomnika wyrobionych jest w płaskorzeźbie 2-ch aniołów podpierających napisową tablicę. Na tej ostatniej wyryte są następujące wyrazy:

Nicolaus Cobilniczki Decanus camenecen. praepositus Varsovien. Plocen. et Poltovien. Canonicus Regius, Secretarius haeres et plebanus hic existens, aliisque titulis et sacerdotiis insignis i har. reru. humanar. fragilitate mortalitatis suae memor hoc monumentum et suis successoribus pos. A. D. 1555.

Cały pomnik wystawiony jest z ciosu. W płaskosłupach tylko idzie środkiem marmur brunatny, a napisy ryte i wyzłacane na czarnych marmurowych tablicach.

Dzieło to odznacza się równie pięknym pomysłem, jak i dokładnością roboty, lwy tylko na wierzchu pomnika nie bardzo są kształtne, a pomalowanie rzeźb kolorami naturalnemi jest powodem, że całość mniej przyjemnie wpada w oko.

Trzeci pomnik, to jest Stanisława Kobylnickiego i dwóch żon jego, prawie połowę ściany kościelnej zajmuje. Mieści on w sobie trzy leżące figury w naturalnej wielkości z kamienia ciosowego wyrobione i w niżach, ozdobnemi płaskosłupami od siebie przedzielanych, pomieszczone. Pod rycerzem na tablicy brzegi wyginane z napisem:

czyzn, a 24,240 kobiet. Podług stanów zaś było: 1,667 kupców, urzędników i utrzymujących się z własnych funduszów, 4,127 dzierżawców, 2,438 robotników rolnych, ogrodników i woźniców, 1,720 górników i ludzi pracujących w łomach kamieni, 938 cieślów, 765 marynarzy, 750 subjektów i pisarzy handlowych, 568 tkaczy i osób trudniących się przędzeniem, 499 mularzy, 406 krawców, 378 malarzy pokojowych, szklarzy i blacharzy, 300 szewców, 120 służących. W liczbie emigrantek było 8,983 służących, 378 szwaczek i panien do robienia strojów, 179 utrzymujących się z własnych funduszów i guwernantek.

Parlamentowi angielskiemu złożono następujące depesze od lorda Napiera, ambasadora Angielskiego

St. Petersburg 6 (18 Lipca) 1863 r.

„Milordzie!

Poseł francuzki zaproszony został wczoraj do Carskiego Sioła, gdzie poznał treść odpowiedzi księcia Gorczakowa, na kommunikację trzech mocarstw względem Polski. Miałem sposobność widzieć Jego Ekscelencję wieczorem. Uwiadomił mię on, iż wice-kanclerz, życzy widzieć się ze mną w tymże celu dzisiaj po obiedzie. Uważałem że książe Montebello, pozostaje pod bardzo wyraźnem wrażeniem złego wpływu, jaki komunikacja rządu rosyjskiego wywrze w Paryżu. Książe udzielił mi pokrótce osnowę depeszy o której miał sobie udzieloną wiadomość.

Zawieszenie broni zostało odrzucone—co juześmy przewidzieli; konferencja została odłożona—czegośmy się obawiali; sześciu punktów nie przyjęto stanowczo, i co jest nader boleśnem i niespodzianem – wdanie się Francji i Anglji zostało usuniętem i zaprojektowano rozpocząć względem spraw polskich oddzielne układy z Austrją i Prusami, jako z pogranicznemi oraz wyłącznie interesowanemi mocarstwami; nadto, niewzmiankowano wcale o uczestnictwie innych mocarstw, które podpisały traktat wiedeński. Według mniemania posła francuzkiego, podobna odpowiedź Rosji, wyda się jego rządowi nietylko nie zadawalniającą, ale jeszcze prawie obrażającą i doprowadzi do rychłego i zupełnego zerwania.

Usłyszałem tę wiadomość z zadziwieniem i ubolewaniem, ponieważ z mojej strony w zupełności podzielałem uczucia księcia we wszystkiem co się tycze Francji i niemogłem nie przypuszczać, iż decyzja gabinetu rosyjskiego niemoże być przyjętą przez rząd Jej Królewskiej Mości.

Po krótkiej naradzie, umówiliśmy się, iż poseł francuzki będzie mi towarzyszył dziś z rana do Carskiego Sioła, aby podać sposobność księciu Gorczakowowi udzielenia nam względem jego zamiarów niektórych objaśnień, jakowych zakomunikowanie gabinetom naszym, mogło okazać zapatrywanie się jego na obecne położenie spraw w korzystniejszem świetle i złagodzić pierwsze wrażenie jakieby, koniecznie wywarło na nich odczytanie jego depesz.

W tym celu udaliśmy się dziś z rana do księcia Gorczakowa, który wręczył nam wszystkie trzy depesze. Przeczytawszy je na uboczu z największą uwagą, zbliżyliśmy się do księcia i podziękowawszy mu za udzielenie takowych, rozpocząłem z nim rozmowę następującej treści: powiedziałem mu, iż co do mnie, mógłbym się powstrzymać od wszelkiej w tym przedmiocie uwagi, a oczekiwać tylko decyzji rządu Jej Królewskiej Mości. Prosiłem go iżby raczył zrozumieć, że wszelkie uwagi które mógłbym przełożyć, zostały mi doradzone przez nadzieję, że szczegółowsze objaśnienia jego zdania co do jednego lub dwóch punktów, mogłoby mieć na celu złagodzenie niezadowolenia, z jakiem jego postanowienia zapewne przyjęte zostaną przez mocarstwa sprzymierzone.

Obawiałem się bardzo, iż w Anglji przyjmą jego rady, jako chęć zyskania na czasie i odciągnięcia Austrji od naszego przymierza; iż propozycja która przy obecnych okolicznościach zmierza do usunięcia dwóch wielkich mocarstw od rozbioru kwestji w której brały jak najżywszy udział, wydawać się będzie zbyt mało uspakajającą a nawet obrażającą; iż plan postępowania, na mocy którego interesa Polski poruczone byłyby wyłącznie staraniom mocarstw, które podzieliły się Polską i uciskały ją poprzednio, uznany będzie za niewzbudzający żadnej ufności; i że w istocie według mego ostatecznego rozumienia, żadna forma odpowiedzi niemogła mniej zawierać w sobie żywiołów przyjaznej i tchnącej pokojem umowy. Pomimo tego jednak, przynajmniej w oczach Anglji, ta okoliczność przemawiała za rozumowaniem Rosji, nawet i wówczas, kiedy ona ograniczała układy do trzech mocarstw, mianowicie: zamiar oparcia się na traktatach wiedeńskich, jakowe Wasza Ekscelencja przyjęła za podstawę naszego pośredniczenia. Nakoniec zadałem księciu Gorczakowowi dwa pytania, celem rychłego zawiadomienia Waszej Ekscelencji.

1) Jaką formę, oraz jaką podstawę zamierza on nadać projektowanym układom pomiędzy Austrją, Rosją i Prusami.

2) Zamierza li on usunąć Anglję i Francję od wszelkiego uczestnictwa w ratyfikowaniu zobowiązań, które mogły by być przyjęte przez trzy mocarstwa, czyli też ma zamiar dopuścić mocarstwa do uczestnictwa w konferencjach, w tenże sposób i o tyle, o ile one brały udział przy zawarciu traktatu wiedeńskiego? W odpowiedzi swej, wice-kanclerz dał poznać, iż pełnomocnicy Prus i Austrji, będą przyjęci przez niego w Petersburgu, i że rezultaty tej ścieśnionej konferencji mogą być, równie, jak było względem traktatów wiedeńskich, ułożone w kształcie protokułu lub traktatu, albo też w każdej innej formie jaka będzie uznana za najstosowniejszą; że punktem wyjścia przy traktowaniu posłużą projektowane przez trzy mocarstwa sześć punktów, które nie zawierają w sobie nic przeciwnego zamiarom Cesarza, a przy tem i inne punkta, jakie uzna za stosowne przedłożyć do roztrząśnięcia.

Na drugie moje zapytanie książe Gorczakow odpowiedział, iż decyzje przyjęte na konferencji trzech sąsiednich mocarstw, najbardziej bezpośrednio interesowanych w sprawie Polski, będą urzędowie udzielone rządom francuzkiemu i angielskiemu, które będą mogły ocenić, do jakiego stopnia te decyzje (w których będzie się zawierać praktyczne zastosowanie sześciu punktów) będą odpowiednie duchowi i brzmieniu traktatu wiedeńskiego.

Prosiłem wice-kanclerza, aby powiedział bez dwuznaczności, czy przewidywać można, albo nie, w tych decyzjach ten loiczny wynik, do którego powinnoby doprowadzić zupełne zastosowanie sposobu ułożenia traktatu wiedeńskiego, a mianowicie: czy będą rezultaty wyżej wzmiankowanej konferencji połączone w jedną ogólną konwencję, w której zawarciu przyjęły by udział wszystkie mocarstwa złączone z sobą zobowiązaniami się 1815 r. Wice-kanclerz nie zdawał się zupełnie sprzeciwiać tej konkluzji, lecz odmówił jej przypuszczenia i kilkakrotnie zapewniał, iż niezgodzi się na nic takiego, coby mogło dać zachodnim mocarstwom prawo wdawania się w sprawy wewnętrzne Cesarstwa Rosyjskiego, do którego on widocznie liczył i Polskę, niezważając na to, iż nieprzestawał dowodzić, że posiadamy z mocy traktatu wiedeńskiego, niejakie prawo interwencji.

Po długiem i nieco urywkowem debatowaniu, w którem poseł francuski brał jak najżywszy udział, ułożyliśmy dołączającą się wcale niedwuznaczną depesze telegraficzną, przesłaną do Waszej Ekscelencji dnia dzisiejszego i zaakceptowaną przez księcia Gorczakowa, który ją zakomunikował baronowi Budbergowi i baronowi Brunnowowi.

Mogę się tylko spodziewać, iż brany przezemnie udział w staraniach dla objaśnienia zamiarów gabinetu St. Petersburskiego, zostanie pochwalony przez Waszą Ekscelencję. Wdałem się w tę sprawę, mając nadzieję złagodzić wrażenie, które może wywrzeć komunikacja rządu rosyjskiego, a które według mego zdania, może być przykrem, i ażeby nastręczyć rządowi Jej Królewskiej Mości środki przedstawienia parlamentowi objaśnień, do których tekst depeszy księcia Gorczakowa niedostarcza materjałów.

Nie dałem z mojej strony wice-kanclerzowi najmniejszego powodu do sądzenia, iż treść jego depeszy do barona Brunnowa, albo też rozwinięcie jego myśli, mogą być przyjęte od rządu Jej Królewskiej Mości jako zadawalniające.

Mam honor i t. d., *Napier.*

Depesza telegraficzna lorda Napiera do hrabiego Russell.

St. Petersburg, 16 lipca.

Książe Montebello i ja zapytywaliśmy księcia Gorczakowa, w jakiej formie i na jakiej zasadzie odbywałyby się układy, które on proponuje w sprawie Polski, między Austrją, Prusami i Rosją, i czy powinny podług jego zdania, inne mocarstwa, które podpisały traktat wiedeński, być usunięte od wszelkiego dalszego działania względem przyjęcia i ratyfikacji rezultatów ścieśnionej konferencji.

Wice-kanclerz odpowiedział, iż pełnomocnicy Austrji i Prus mogli by przybyć do niego do Petersburga i podpisać ogólne decyzje w kształcie protokułu lub traktatu, albo w innym jakimkolwiek bądź kształcie, jaki by uznano za najwłaściwszy. Punktem wyjścia proponowanych układów było, by sześć punktów, które w zasadzie nie zawierają nic przeciwnego polityce Cesarza. Za pomocą urzędowej komunikacji aktów ułożonych na ścieśnionej konferencji i zawierających praktyczne zastosowanie sześciu punktów, Francja i Anglja mogłyby osądzić czy one zgodne są z duchem i brzmieniem traktatu wiedeńskiego.

Francja.

Paryż, 3 Sierpnia. Komisja wyznaczona przez dekret cesarski do zbadania kwestij, dotyczących organizacji trybunałów konsularnych na Wschodzie, ukończyła swe prace. Na ostatniem posiedzeniu, pod prezydencją ministra spraw zagranicznych, przyjęła ona projekt przepisów, który ma być przedstawiony Cesarzowi i następnie odesłany do zbadania radzie stanu.

We czwartek ma się odbyć w Tuileries lub Wersalu posiedzenie rady ministrów, na którem będzie prezydował Cesarz, po raz pierwszy po powrocie z Vichy. Tegoż samego dnia ma się odbyć posiedzenie rady tajnej.

Dziś wiadomo, że książę Napoleon nie był wcale w Vichy; powód do tej pogłoski, dał przyjazd księcia Karola Bonaparte.

Rozporządzenia, jakie podobno już były postanowione co do uroczystości dnia 15-go b. m., uległy pewnym zmianom. Tak wcale nie w tym dniu będzie odsłonięty nowy posąg Cesarza Napoleona I-go w stroju rzymskim, który zajmie miejsce dawnego posągu w znanym szarym surducie na szczycie kolumny Vendôme. Odsłonięcie to, zostało odłożone do d. 1-go października. Zapewniają też, iż porzucono myśl wydania wielkiego balu w pałacu przemysłu, gdyż trudnoby było utrzymać porządek wśrod zbyt licznego tłumu. Minister sprawiedliwości i wyznań, wydał do arcybiskupów, biskupów, prezesów konsystorzów wyznań ewangelicko-augsburskiego i reformowanego, oraz wyznania starozakonnego, co do uroczystego religijnego obchodu w dniu 15-m sierpnia.

Włochy.

Turyn, 1 Siepnia. Izba deputowanych dziś odbywa ostatnie posiedzenie. Dziś rano zatwierdziła prawo, udzielające towarzystwu Lafitte koncesję na sieć kolei żelaznych kalabryjsko-sycylijskich. Prawo to nie napotkało żadnej opozycji. Rząd w d. 1-m października obejmie w posiadanie włoską część teraźniejszej sieci Wiktora-Emanuela, to jest linję z Suzy do Turynu i Nowary. Następnie linja ta znów będzie ustąpiona przez rząd towarzystwu lombardzkich kolei żelaznych.

Deputowani neapolitańscy potrafili skłonić izbę do uchwalenia prawa przeciw rozbójnictwu. W istocie roztrząsano go i uchwalono krokiem niesłychanie przyspieszonym, lecz na szczęście wykreślono z niego niektóre najniebezpieczniejsze artykuły. Prawo obecne ustanawia tylko sądy wojenne dla rozbójników, schwytanych na uczynku, i daje prefektowi wraz z komisją składającą się z urzędników sądowych i członków rady, prawo internowania osób należących do pewnych kategorij. Wątpią wszelako, czy senat zatwierdzi to prawo; jednakże deputowani neapolitańscy będą mieli zadowolnienie oświadczenia swym wyborcom, że uchwalone zostało prawo co do rozbójnictwa, które, jak się spodziewają, prędko zniknie tak przy tem prawie jak i bez niego, jedynie w skutku ogólnego postępu uspokojenia we Włoszech.

Posiedzenia obecnie kończące się, były wyłącznie finansowemi posiedzeniami. Rozpoczęte burzą polityczną, będącą ostatnim odgłosem zeszłorocznych wzburzeń, toczyły się, z wyjątkiem epizodu w zeszłym miesiącu, bardzo spokojnie. Chociaż rozprawiano dłużej aniżeli potrzeba, wszakże uzyskano rezultaty niesłychanie ważne dla przyszłości kraju.

Uchwalenie budżetu na r. 1863 i zastosowanie go do następnego roku 1864, przywróciło regularność finansową, i z tej drogi, jak można się spodziewać, państwo poraz drugi już nie zejdzie. Jest to wielki krok do ustalenia kredytu z jednej strony i wprowadzenia instytucij w regularny bieg z drugiej strony. Zatwierdzono następnie, w zasadzie dwa podatki, które mogą same w przyszłości przywrócić równowagę w budżecie, jeżeli właściwie będą rozwinięte i powiodą się w zastosowaniu. Podatek od dochodu z ruchomości, jest śmiałem przedsięwzięciem, mogącem niesłychanie uprościć system podatkowy, jeżeli ludność przyjmie go z dobrem postanowieniem i patrjotyzmem, czego wszakże śmiało można się spodziewać. Co do podatku konsumpcyjnego, może jest mniej szczęśliwy pod względem teoretycznym, ale jest ludzki. Trzeba dodać, że oba te podatki, pośrednio wpływają na zjednoczenie państwa, znosząc mnóstwo opłat, pobieranych w różnych prowincjach według najsprzeczniejszych systemów.

Nakoniec uchwalenie i pomyślne doprowadzenie do skutku pożyczki 700 milionowej, nadaje posiedzeniom z 1863 roku szczególną wagę. Posiedzenia jesienne bezwątpienia uzupełnią system finansowy i system robót publicznych, jeżeli temu nie przeszkodzą jakie wewnętzne zaburzenia, których wszelako z uwagi na obecnie panującą zupełną spokojność, nie należy się obawiać.

Parlament przez ciąg dziewięciu zasiadał miesięcy; odbywał posiedzenia codziennie, a w ostatnim tygodniu dwa razy dziennie, zatem nie można mu zarzucać brakn gorliwości. Rząd zamierza zwołać nowe posiedzenia w październiku. Powiadają, że w czasie ferij parlamentarnych, zajdą małe zmiany w gabinecie, nie mające wszakże żadnego politycznego znaczenia.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 6 Sierpnia. Dziennik urzędowy, *Wiener Zeitung*, umieszcza w części nieurzędowej następującą wiadomość: Cesarz zaprosił przez pismo własnoręczne z d. 31 lipca, wszystkich monarchów należących do związku niemieckiego, jako też senaty czterech miast wolnych, na naradę, celem roztrząśnienia kwestji reformy związku zgodnej z duchem czasu, na którem to posiedzeniu niemieccy sprzymierzeni Cesarza mają się zebrać osobiście. Na miejsce zebrania Cesarz proponował Frankfurt, a na rozpoczęcie posiedzeń dzień 16 sierpnia.

Madryt, 4 Sierpnia. Minister skarbu podał się do dymisji, która została przyjętą. Minister robót publicznych zajmie jego miejsce, ostatniego zaś następcą będzie prawdopodobnie p. Alonzo Martinez.

Marsylja, 4 Sierpnia. Donoszą z Neapolu pod d. 1 b. m., że wojska ścigają bandy rozbójników, podobno pod dowództwem kilku hiszpanów będące.

Berlin, 6 Sierpnia. List prywatny z Wiednia donosi, że Cesarz austrjacki udzielił p. v. Bismarckowi w Gasteinie dość długie posłuchanie. *Kreuzzeitung* podaje wiadomość, że królestwo hanowerskie zamierza wysłać pełnomocnika na konferencję ministerjalną, dotyczącą związku celnego, na którą Prusy zostały zaproszone, jeżeli Bawarja i Wirtemberg także wezmą w niej udział.

Berlin, 6 Sierpnia Korespondencja Zejdlera donosi: Prezes gabinetu p. v. Bismarck przybył do Berlina, jak mówią podobno celem załatwienia bieżących interesów, i wkrótce znów powróci do Gasteinu.

Nowy-Jork, 25 Lipca. Wiadomość o posuwaniu się jenerała wojsk związkowych Rosenkranza w kierunku Chatanooga, jest bezzasadną. Pogłoska, że jen. Lee zamierza znów wkroczyć do stanów północnych, potwierdza się. Dług narodowy stanów północnych wynosił 1 lipca według sprawozdania urzędowego 197,000,000 dolarów. Maryland opiera się poborowi.

Londyn, 4 Sierpnia. Dziennik *Globe* zaprzecza pogłosce, jakoby hr. Russell przyrzekł p. Moreira, byłemu ambasadorowi brazylijskiemu, iż p. Christie nie powróci już do Rio Janeiro.

Monachjum, 6 Sierpnia. Baierische Zeitung oświadcza, że wiadomość podana przez *Isarzeitung*, jakoby Bawarja czyniła kroki dla zaprojektowania Frankfurtu, jako miejsca, w którem ma odbyć się konferencja celna, jest bezzasadna.

Trjest, 6 Sierpnia. Podług wiadomości z Konstantynopola z 1-go b. m., zaprzeczono urzędownie pogłoskom o zmianach ministerjalnych, wyniknąć jakoby mających na skutek nieporozumień pomiędzy Halil-paszą i Fuad-paszą. Z Aten pod dniem 1-m b. m. donoszą, że z powodu wyjazdu znacznej liczby deputowanych, posiedzenia zgromadzenia narodowego zostały zawieszone. Poseł duński przyjęty został w Piraeus z zapałem.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

-- Pierwsza połowa dnia wczorajszego była niepogodna; od samego rana do godziny 1-ej po południu deszcz drobny padał; następnie niebo na pół pogodne, od godziny 5-ej wieczorem zupełnie pogodne. Średnia temperatura dnia jest $13^{3}/_{5}$,—największe ciepło po południu $16^{4}/_{5}$,—najmniejsze w nocy 11 stopni Réaumura. Barometr zwolna wznosił się,—średnia jego wysokość jest 750,35 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni.

— Lipiec r. b. był mniej pogodny i ciepły jak zwykle, przytem wietrzny i nader suchy. o 1,31 stopni Réaumura chłodniejszy niż w stanie normalnym. Średnia temperatura całego miesiąca jest 13,74 stopni Réaumura, o jeden stopień niższa jak w r. z.;—największe ciepło dochodziło 24 stopni Réaumura dnia 30 po południu; najmniejsze 5,2 stopni Réaumura dnia 19 w nocy. Dni najcieplejsze były: 3, 11, 12, 13, 22, 23, 29 i 30; średnia ich temperatura dochodziła do 17 stopni; najchłodniejsze: 5, 6, 9, 14, 16, 17, 19, 31; dzień 17-y szczególnie był chłodny. Zmiany temperatury były częste i znaczne; największa zmiana dzienna wynosząca 7,9 stopni, przypadła dnia 30 na 31 w czasie pełni i przy najmniejszej odległości księżyca od ziemi. Barometr w pierwszej połowie miesiąca utrzymywał się wysoko, — od d. 15 do 19, w czasie panujących silnych wiatrów zachodnich, stał nisko. Średnia wysokość barometru miesięczna jest: 27 cali 8,75 lin. par. o 0,78 lin. par. większa od normalnej; najwyżej barometr dochodził 28 cal. 1,23 lin. par. dnia 2 z rana; najniżej 27 cali 3,17 lin. par. dnia 18 wieczorem. Największa zmiana dzienna baromotru 3,92 lin. par. przypadła dnia 2 na 3 po pełni księżyca. Powietrze było nader suche, —średnia wilgotność miesięczna jest 63,1 na 100, o 7 setnych mniejsza od normalnej (70,2). Deszcze padały rzadko i nie obficie. Ilość wody spadłej z deszczu, wynosi co do wysokości 11,38 lin. par., blisko o czwartą część mniej jak zwykle (39,82 lin. par.). Dnia 19 w czasie deszczu ulewnego, krótko trwającego, padał grad. Od dnia 14 do 19, to jest przez sześć dni, panował ciągle silny wiatr zachodni,

---

Ktośkolwiek jest co idzieś, stań trochę przy grobie—Bis sie tego dowiedzial kto, wola ku tobie. Jestem ja on Stanislaw Koblilniczki slawni—Wiodę z dziadów rodzai swoi z Niebo-rowa dawni. Starosta na Prasniszu, Chorąży do tego.—W Zakroczymskim powiecie z laski pana mojego.—Y zaslug starodawnych pospolitej rzeczy.— Którem i z przodki memi mial na czuini pieczy. Czos mniemas iakie w domu moim beli tituli—Wojewod, Kasztelanow krziże i infuli

Które na wieczne czasy ku moiei ozdobie
Zycz będą nie ustającz, chocz ja leże w gro-(bie,
Tych slawa tu na szwiecie będzie.......
A tamże przez me potomstwo będzie ozi-(wiala
Czialo w ziemi, duch będzie Boga chwalicz (w niebie.
A tam czytelniku będzie czekać czebie.

Tablice do niewiast należące są bez napisu. Cały pomnik piękny, ale w górnej swej części dużo już nie zupełny.

Innych pomników napisowych nie ma w tutejszym kościele. Znajdował się tylko nad kaplicą napis założyciela w słowach:

Nicolaus Kobylniczki haeres et plebanus hanc ecclesiam aedificavit, –

lecz ten przez odpadnięcie tynku zatraconym został, i tylko w notatkach dzisiejszego dziedzica Kobylnik, powziąść można o nim wiadomość.

Ołtarze nie zdają się bydź założeniu kościoła spółczesne, lubo i te przynajmniej z końca 16-go wieku pochodzą. Z tych wielki ołtarz w dosyć zupełnej całości dotąd się dochował, inne są zniszczone.

Utrzymuje się podanie między mieszkańcami tutejszymi jakoby u sklepień Kobylnickiego kościoła podziemna droga aż do samego Wyszogrodu o milę ztąd odległego prowadziła. Jest to legenda wspólna wielu miejscom w Królestwie, która się nigdzie jednak dotąd nie sprawdziła. Dzwony są tu wielkie i piękne.

Kobylniki jest wioska mała i w niskiem położeniu zabudowana, z wyjątkiem tylko kościoła, który na wzgórzu stoi. Odznacza się tu piękny ogród, przez Józefa Kobylnickiego założony, dotąd upiększany i utrzymywany starannie.

Wieś rządowa Orszymowo. Znajduje się pod tą wsią starożytny kopiec czyli horodyszcze, znacznej wielkości, dosyć regularnego kształtu z zaklęsłym jak zwykle wierzchołkiem. O jego początku nic się między mieszkańcami dowiedzieć nie można. Zdaje się pochodzić z czasów pogańskich, albo najdawniejszych przynajmniej wieków Chrześcjańskiej Polski.

W dziejach znajdujemy wzmiankę, że w roku 1528 Trojnat książę Żmudzki zdobył i spalił zamek w Orszymowie. Zdaje się jednak, że to inna była budowla i jak się niektórzy domyślają stała tam gdzie dziś parafjalny kościół.

Miasto poduchowne Czerwińsk. W malowniczem nader położeniu nad samą Wisłą zabudowane; to miasteczko w odległych bardzo wiekach, występuje na historyczną widownią. Dzieje bowiem kościelne kraju naszego wzmiankują, że około roku 1060 Aleksander biskup Płocki sprowadził tu z Francji 2-ch zakonników reguły S-go Augustyna, zwanych kanonikami regularnymi Lateraneńskimi, to jest Jakolda i Gwidona, ufundowawszy dla nich mały klasztorek. W kilkadziesiąt lat później, a mianowicie w roku 1117, sławny Piotr Dunin hrabia na Skrzynnie, osobisty panującego wówczas Monarchy Bolesława Krzywoustego przyjaciel, wielkorządca znacznej części kraju, szczególnie o pomnażanie w niem świątyń pańskich troskliwy, wystawił tymże zakonnikom w Czerwińsku wspaniały kościół, z obszernym klasztorem, które to gmachy dotąd jeszcze istnieją.

Kościół ten lubo późniejszemi dodatkami dużo zmieniony, dochował przecież zewnątrz ogólne piętno 12-go stulecia. Jakoż 2-ie wyniosłe jego wieże całkowicie, a mury boczne do połowy z ciosanego granitu wystawione, oraz małe zaokrąglone sanctuarium w tyle części kapłańskiej, nadają mu charakter bardzo poważny, i przypominają inne fundacje Piotra Duńczyka.

Przecież niecała onego budowa nosi na sobie piętno tak odległego wieku. Owszem widać w niej ślady trzech epok, w których stanęły części pojedyncze składających go dzisiaj murów. Najdawniejsze a zarazem najzupełniejsze z tych części są wieże. Sięgają one początkiem swoim czasu założenia Czerwińskiego opactwa, a wystawione są, jak się rzekło z granitu dosyć grubo ociosanego. Kamienie tylko w węgłach układane, gładkie są i szczególniej do siebie przystają. Podłużne i wązkie w tych wieżach otwory przy sobie parami stojące, dziś po większej części zamurowane cegłą, pierwotnie miały nieco odmienną postać, łączyły się bowiem z sobą na przodzie, a w głębi tylko rodzielone były ogromnym kamiennym słupem, tak samo jak w Opatowie i Tumie pod Łęczycą. Przecież jedna tylko para tych otworów taki kształt dochowała na sobie, wszystkie inne w późniejszych przerabianiach zmienione.

Nawy boczne oraz dolna część murów półokrągłego sanctuarium, podobnie jak wieże z ciosanego granitu wzniesione, z temiż wieżami są współczesne i do początkowej fundacji kościoła należą. Nie mają one żadnego szczególnego charakteru, gdyż są proste, bez okien, wnęków i innych budowniczych szczegółów.

Szczyty i górna część sanctuarium z cegły na czerwono stawiane, pochodzą już z czasów gotyckich, to jest z epoki pomiędzy rokiem 1,300 a 1,500 środkującej. Bliżej datę ich powstania trudno oznaczyć dla braku piśmiennych świadectw i stałego punktu porównania. Pierwsze bowiem są zupełnie oryginalne, a co do drugich, choć się gdzie znajdą przykłady podobnych okien i sklepień, to i te także budowle, gdzie podobne szczegóły mają miejsce, wszelką wiadomość o swoim początku straciły. Okna w tej części murów wycięte zakończone są ostrołukiem, wnęki zaś jedne w ostrołuk, inne okrągło, inne nareszcie klinowato są zasklepione.

Nawa środkowa oraz przybudowany przy głównej ścianie szczytowej korytarz, tworzący zarazem rodzaj kruchty, są dziełem 17-go stulecia, a przynajmniej w tym czasie przedstawione być musiały. Jakoż tablica napisowa wewnątrz kościoła umieszczona poświadcza: że Mikołaj Szyszkowski w czasie zarządzania Opactwem Czerwińskiem kościół ten starożytną i niezgrabną budową, ale trudną nader i ogromną pracą z ciosanego kamienia wzniesiony i już z powodu dawności zagrażający ruiną, w roku 1633 przestawił, nadając mu zarazem kształtniejszą postać. Te ostatnie części stawiane są z cegły, a okna w nich albo są półokrągłe i podobne do okien kościoła kanoników regularnych w Kłobucku, albo też płaskim opisane łukiem.

Z tejże samej epoki pochodzą wiązania na całym gmachu, chociaż dachówka włoska któremi są pokryte, jest dziełem bardzo odległych wieków i jeżeli nie epoki samego założenia kościoła, to przynajmniej wieku 14-go zasięgać się zdaje.

Wnętrze tej świątyni całkiem jest nowsze. Ogół onego urządzony był za restauracji Mikołaja Szyszkowskiego i nader mało pozostało w nim szczegółów dawniejszego budownictwa. Jakoż nad całą środkową nawą sklepienie jest beczkowe z lunetami ku oknom skierowanemi, a wszystkie gzymsowania przy arkadach w stylu klasycznym.

Sklepienia nad bocznemi nawami są krzyżowe i spłaszczone. Odpowiadają pod tym względem stylowi budowniczemu 12-go wieku. Wszelako je raczej za dzieło 17-go stulecia uważać należy, a przynajmniej w temże stuleciu znacznemu przerobieniu uledz musiały. Podobnež zaś sklepienie nad właściwą kruchtą kościelną z pewnością z czasów restauracji kościoła pod opatem Szyszkowskim pochodzi.

Ślady odnowienia tego gmachu w epoce stylu gotyckiego pozostały tylko w sklepieniu nad wielkim ołtarzem, ze szczegółów zaś pierwotnej onego wewnętrznej architektury dochowały się jedynie dwie kolumny w kruchcie, niegdyś łuk ozdobny popierające. Są one wysmukłe, w przecięciu okrągłe, kapitele na nich stosunkowo są wielkie, czworogranne, ozdobione arabeskami na każdym kapitelu odmiennemi. W podstawie mają okrągły pierścień z czterema na bokach występami. Poniewiera się także w kościele kamień stanowiący górną część czworogrannego słupa także przy dwóch ścianach w rogu pierwotnie zamieszczonego, a od dwóch stron na widoku wystawionych rzeźbowanego. Widać na tym kamieniu w górnej części obrazu pod łukowatą ozdobą anioła z palcami lewej ręki w górę wzniesionemi—na łuku napis w scholastycznych literach S. Gabrihel, w dolnej zaś części pod łukiem odmiennego kształtu stojąca figura Najświętszej Panny, z której tylko pozostała głowa Całość tej rzeźby wyobrażała Zwiastowanie Anielskie, pod którego wezwaniem zbudowany był Czerwiński kościół. Na drugim boku tego kamienia podobna także znajdowała się rzeźba, lecz co wyobrażała trudno odgadnąć, gdyż aniołowi tam wyobrażonemu rąk wcale nie widać, a figura dolnej części obrazu całkiem jest wytartą.

Mała ta próbka rzeźby wieku 12-go, w jaką cały tutejszy kościół był bezwątpienia przyozdobionym pierwotnie, mogłaby jeszcze przy zamierzonem onego odnowieniu być użytą, np. na podstawę do kropielnicy w kruchcie, a tym sposobem od dalszego zniszczenia zabezpieczoną. W tym celu delegowany miejscowemu proboszczowi staranne onej zachowanie zalecił.

(dalszy ciąg nastąpi).

przyczem powietrze było suche i chłodne. Stan elektryczności atmosferycznej był słaby; średnie natężenie miesięczne wynosiło tylko 14,4 stopni; największe natężenie siły elektrycznej dochodziło 28 stopni dnia 25 o godzinie 10 z rana. Dni pogodnych było 4, na pół pogodnych 16, pochmurnych 11; dni deszczu 8, gradu 1; wichrów 1, wichrów mocnych 11, panujący wiatr był zachodni. Plamy na słońcu od dnia 15 do 17 i w czterech dniach ostatnich miesiąca pokazywały się liczne, przeciwnie w dniach: 4, 25, 26, słońce było zupełnie czyste. Z powodu panującej suszy, stan wody na rzece Wiśle był nizki. Średnia wysokość wody pod Warszawą wynosi stóp 1 cali 5,3 nowej miary polskiej, największa wysokość wody stóp 2 cali 1 dnia 1 i 28; najmniejsza stóp 1 cali 1 dnia 27 i 31.

— Dnia 29 Czerwca r. b. utracił życie rażony piorunem Oleszko Kueyga, lat 40 liczący, włościanin, jadący z miasta Rejowa do wsi Stajne, w pow. Krasnostawskim.

— Urodzaje w roku bieżącym, ogólnie uważając, przedstawiają się jak następuje, podług doniesień najświeższych, w dziennikach rolniczych umieszczonych. Deszcze w ostatnich czasach padające, bardzo dobrze sprzyjały wzrostowi zbóż w Anglji, północnych Niemczech i Francji; od suszy przeciwnie wiele ucierpiały zboża w Austrji, szczególniej zaś w Węgrzech i w Banacie. Toż samo miało miejsce we Włoszech, a częścią w Hiszpanji. W ostatnim jednak kraju, deszcze w końcu czerwca i w lipcu utrzymały nadzieję choć średniego urodzaju. Tym sposobem, pod względem przyszłych urodzajów, nie cała Europa, jak w roku zeszłym, przedstawia jednakowe szanse. Dalej, skutkiem zmniejszonych dowozów, targi całej prawie północnej Europy i Anglji trzymały się dość silnie, a do tego przyczyniły się jeszcze dwie następujące okoliczności: wznowienie działań wojennych w Ameryce i rozpoczynające się tam przesilenie finansowe, oddziaływają na handel Europy tem przekonaniem, że w roku bieżącym, porty Prus wschodnich nie będą w możności wyprawić na Zachód tej ilości zboża, jak w latach poprzednich.

Wszystkie te dane przedstawiają nadzieję, że po żniwach ceny zboża nie będą tak wahające się jak w roku zeszłym.

— W Petersburgu, na rogu ulicy Sadowej i prospektu Jekaterinhofskiego otwarty został nowy hotel żydowski, z którego jak słychać, mają być bardzo zadowoleni żydzi przyjeżdżający do Petersburga.

— *Globe* podaje następujące sprawozdanie p. Glaisher o dziewiątej swej naukowej podróży balonem:

„Jednym z głównych przedmiotów w zeszłym roku odbytych podróży balonem, było oznaczenie prawa zmniejszenia się temperatury w miarę wznoszenia się w górę. Przedmiot to ważny; rezultatem dokonanych badań było przyjęcie teorji jednostąjnej stopy zmniejszenia się o 1 stopień Fahrenheita na każde 300 stóp wzniesienia się. Rezultaty ostatnich mych podróży wskazały, że przy jasnem niebie, o 100 stóp nad powierzchnią ziemi, już temperatura zmniejszała się o 1 stopień, kiedy trzeba było przebyć 1,000 stóp, aby dojść do temperatury o 1 stopień niższej, i że pomiędzy temi granicami, stopniowo przy coraz większym wzniesieniu, zmniejsza się temperatura, co jawnie dowodzi niedokładność teorji jednostajnego zniżania się temperatury co 300 stopni wzniesienia. Poprzednie ośm podróży balonem, dopełnione były w lipcu, sierpniu i wrześniu. Bardzo ważnem było aby zrobić podobne doświadczenia w innych miesiącach roku, i dla tego stowarzyszenie brytańskie, na posiedzenie w Cambridge, uchwaliło 200 f. st. na rozpoczęcie nowych doświadczeń na wiosnę, a mianowicie jeżeliby można podczas wiatru zachodniego.

Obserwacje termometru wskazały, że obniżanie się temperatury nie jest wcale jednostajne, i tem jest powolniejsze, im bardziej wznosi się w górę.

Na wysokości mili wyraźnie dawał się słyszeć głuszący hałas Londynu, a niepewne odgłosy dochodziły do nas i przy znaczniejszem wzniesieniu się. Na wysokości od 3 do 4 mil, widok był przepyszny; Londyn wraz z przedmieściami wydawał się jak plan wypukły, a cały kraj przedstawiał się jak mapa jeograficzna. Wzrok idąc za zakrętami Tamizy dosięgał do białych wybrzeży Margate a nawet do Duwru. Widzieliśmy Brighton i po za nim morze, a całe wybrzeże do Yarmouth, także było widzialne. Ze strony północy widok zasłaniały chmury. Pod nami i na południe zebrane chmurki, wydawały się jak kłaczki wełny olśniewającej białości spoczywające na ziemi, a w niektórych punktach okazywał się samotny obłok pośród obszernej wolnej przestrzeni.

Ku Windsorowi, Tamiza wydawała się jak by była ze złota, a otaczające wody błyszczały jak polerowane srebro. Około Patney wyraźnie widać było przy brzegach falowanie wody.

Tylko pociągi kolei żelaznej, okazywały się jako przedmioty w ruchu, i wydawały się jakby pełzające liszki, a para jak dymek ulatujący w powietrze. W całości, widzialna równina pod nami miała szczególny charakter regularności. Widok ten nie zdawał się nie naturalnym, zanadto był jednostajny i jakby sztuczny. Efekt krajobrazów nadbrzeżnych godny był uwagi. Statki wydawały się bardzo małemi, lecz były widzialne do Medway. O godzinie piątej dokładnie widzieliśmy park w Greenwich, który wydawał się małym ogródkiem a królewskie obserwatorjum sporą plamą. W ogóle wszelkie przedmioty średniej wielkości wyraźnie dawały się spostrzegać gołem okiem. Na wysokości 3½ mil, p. Coxwell powiedział mi że mam twarz purpurową a następnie oba mieliśmy twarze niebieskie. Na wysokości przenoszącej trzy mile, końce palców u rąk i nogi mieliśmy zupełnie zimne. Niebo było ciemno-niebieskie. Na wysokości 3 mil, p. Coxwell zapomniawszy że kotwica była wystawiona na temperaturę O Fahrnheita, nieostrożnie wziął za nią gołą ręką i natychmiast krzyknął z bólu że się sparzył; doznał on uczucia sparzelizny wrzącą wodą. Kiedy ciemności roztaczające się przy zachodzie słońca, na ziemi były wyraźnie widzialne, dla nas słońce świeciło. Ogólne rezultaty tej nadpowietrznej podróży, potwierdzają zupełnie rezultaty poprzednich podróży. O godzinie 6½, balon spuścił się na ziemię koło Stratfordu".

— Ostrygi zielone popadły w niełaskę, a nawet smakosze spoglądali na nie z pewną nieufnością od czasu jak usiłowano wykazać, że te szacowne mięczaki zawdzięczają swój kolor działaniu związków miedzi. Doktór Brochard z Roszelli przedsięwziął przywrócić im sławę za pośrednictwem małej broszurki bardzo dobrze napisanej pod tytułem: *sur les Huîtres vertes de la Tremblade* (o ostrygach zielonych z Tremblade w depart. Charente-Inferieure). Ostryga zielona nie stanowi bynajmniej, jak to sądzono, oddzielnego gatunku mięczaków; jest to poprostu biała ostryga zwykła (*ostrea edulis*), zmieniona tylko przez pielęgnowanie. Dwa parki czyli rezerwoary, sąsiadujące jeden z drugim, nie zawsze mają własność zazieleniania ostryg, w nich pomieszczanych. Autor wnosi stąd, że zatarbowanie pochodzi głównie od natury gruntu w którym wykopane są rezerwoary do hodowania ostryg.—Potrzeba tylko przepłynąć odnogę morską Seudre dla zobaczenia zbliska tej hodowli, i dla podziwiania tej troskliwości, z jaką rybacy z Tremblade pielęgnują swe ostrygi przed oddaniem ich na konsumcję. P. Brochard zapewnia, iż zielone ostrygi z Seudre są tak wyborne, że osoby które je jadały przez czas pewien, znajdują potem zwykłe białe mdłemi i niesmacznemi. — Wybrzeża Marennes i Tremblade są szczególniej dogodne do urządzania sztucznych zakładów hodowli ostryg; wyspa Oleron naprzeciw leżąca i oddzielająca przesmyk Maumusson od przesmyku Antioche, zastępuje miejsce tamy, wstrzymując zbyt silne fale Oceanu i zapobiegając niszczeniu ław ostrygowych. Zakłady te są zupełnie odkryte w chwilach wielkich odpływów morza. Ostrygi rozwijają się tam szybko i pozostają białemi dopóki są na miejscu. Skoro dojdą pewnej wielkości, przenoszą je do zakładów hodowli czyli tak zwanych przez mieszkańców *claires*, położonych nad brzegami Seudre, wśród słonych bagien. Tam to nabierają one owego koloru zielonawego, tak poszukiwanego przez gastronomów. W Paryżu znane są one pod nazwą ostryg z Marennes, gdy właściwie należałoby je zwać ostrygami z Tremblade, od nazwiska stolicy kantonu, położonego na krańcu półwyspu Arvert. – Tremblade wyprawia rocznie do 24 miljonów ostryg zielonych, gdy tymczasem Marennes wysyła na handel nie więcej jak 1 miljon. — Podobnież w Paryżu pod nazwą *Chasselas de Fontainebleau* sprzedają winogrona, pochodzące prawie wyłącznie z miasteczka Thomery.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— W liczbie licznych kalendarzy i noworoczników dla różnych stanów, płci i wieku, w roku zeszłym ukazał się noworocznik dla dzieci, wydany nakładem Księgarni Polskiej p. Dzwonkowskiego, pod napisem *Kolęda (Gwiazdka)*, z którym połączone być miało rozdanie pewnej ilości premiów za pomocą ciągnienia. Kiedy się ciągnienie to odbyło, które numera jakie premia wygrały, o tem w żadnem piśmie nie spotkaliśmy wzmianki. Tym sposobem uniknąwszy jawności, p. Dzwonkowski pozbawił się możności użycia na drugi raz podobnej przynęty do nabycia książki, która też w roku zeszłym, ani pod względem wartości wewnętrznej, ani zewnętrznej formy nieodpowiadała najmniej wyszukanym wymaganiom i sławie zakładu litograficznego p. Dzwonkowskiego, sławie słusznie nabytej wieloma robotami w znaczniejszych rozmiarach. Może też i lepiej, że nie będzie (tak przynajmniej sądzimy) premiów, które zawsze z jednej strony pachną spekulacją, z drugiej są składaniem się jednych na korzyść szczęśliwszych wybrańców fortuny. Lepiej aby każdy kupujący otrzymał, w zamian za pieniądze, odpowiedniej wartości książkę, bez żadnych złudzeń i obliczań na szczęśliwą gwiazdę. Fundusz zaś obracany na premia, daleko korzystniej może być użyty na polepszenie wydawnictwa, tak pod względem wewnętrznym jak i zewnętrznym. O ile nam wiadomo, p. Dzwonkowski przygotował już do druku *Kolędę na rok* 1864. Musimy tuszyć sobie nadzieję, iż okaże się w niej znaczny od roku przeszłego postęp, a jeżeli nadzieje nasze urzeczywistnią się, i bez żadnej innej przynęty chętnie będzie kupowana.

— Przed niejakim czasem donosiliśmy o zamiarze wydawnictwa przez p. A. Kocipińskiego, dzieła pod tyt.: *Pisni, szumki i dumki ruskaho narodu na Podoli, Ukraini i w Małorosji*. Obecnie dowiadujemy się, że w tych dniach wyszła już *pierwsza secina* tego pięknego zbioru, drukowanego w Lipsku pismem polskiem i ruskiem. Cena jest dość umiarkowana, gdyż wynosi 10 rs. za 20 arkuszy zawierających w sobie 100 *piesni, szumek i dumek* z akompanjamentem na fortepian. — Druga secina ma wyjść, podobnie jak i pierwsza, w podwójnem wydaniu, a mianowicie jedno z pieśniami podłożonemi pod muzykę na fortepjan, a drugie zawierające tylko tekst i nutę. — Prenumerata po cenie wyżej wspomnianej 10 rs. przyjmuje się w składzie muzykaljów Kocipińskiego w Kijowie.

— Towarzystwo Maticy iliryjskiej w Zagrzebiu, odbyło na św. Marek walne posiedzenie, na którem postanowiło między innemi wydać zbiór dzieł ś. p. Stanka Wraza i nową edycję starego pieśniarza dubrownickiego, Palmotica.

— Na odbytem dnia 30-go czerwca r. b. posiedzeniu wydziału języka, sztuki i literatury, towarzystwa historycznego niemieckiego w Pradze, prof. Grueber pokazywał zdjęte przez się bardzo wierne rysunki i kontury zwalisk starożytnego zamku cesarskiego w Chebie (Eger) i zakomunikował mnóstwo cennych szczegółów o wieku, sposobie budowania i związku rozmaitych tego zamku części. Podług badań dokładnych, dokonanych przez profesora Gruebera, zamek w Chebie przedstawia nie zwykły gród szlachecki, lecz zamek cesarski (palatium), wzniesiony przez cesarza Fryderyka rudobrodego. W wielkiej sali można jeszcze rozpoznać miejce, w którem stał tron cesarski. Ciekawe te ślady (nie wiadomo o ile prawdziwe) tronu cesarzów niemieckich w Czechach, zwróciły powszechną zgromadzenia uwagę, równie jak i pokazywany rysunek przechowywanego w Chebie haftu perłami, z czasów jeszcze Hohensztaufów.

Następnie Dr. Grohmann odczytał traktat swój o przesądach w Czechach, który tu w treści podajemy. Bogini Holde czyli Perechte (t. j. oświecająca, jaśniejąca), która czczona była wielce przez dawnych turyngczyków i hesseńczyków, figuruje w bajecznych opowiadaniach w górach Kruszcowych jako *Frau Holle*, a nawet na wschód od Łaby jako *Frau Hille*, co służy (zdaniem prelegenta) dowodem, że mieszkańcy tameczni pochodzą od turyngczyków i hesseńczyków. P. Grohmann wykazuje dalej wczesne pomięszanie wierzeń ludów słowiańskich i niemieckich u starożytnych pogańskich czechów. Tak między innemi nazwa *Perechte*, należąca do języka staro-górnoniemieckiego i napotykana wśród czeskiego ludu, służy dowodem, że już w X-m wieku była w Czechach styczność pomiędzy słowianami a niemcami. Znajdujemy podanie o „Ruprechcie", w Niemczech południowych „Krompus" nazywanym, także w Czechach słowiańskich, pod nazwą „Krempera", i naodwrót, czysto-słowiański zwyczaj znanego wyganiania śmierci i podanie o bogini śmierci „Morana" (Marzanna), napotykamy wśród niemców. Bogini Perechte, która odbywa swój pochód podczas zimowego zwrotu słońca i która w Bawarji dotąd tak samo nazywa się, nosi u czechów nazwę „Parichta", a w niektórych okolicach Morawy „Sperachta", lecz pod tym ostatnim nazwiskiem ma już charakter męzki. W ogóle wśród słowian czeskich i morawskich, którzy w przebiegu wieków małym ulegli zmianom, znajduje się takie mnóstwo podań staro-niemieckich, które już znikły wśród niemców, że zbadanie dawnych w tym względzie zwyczajów i opowiadań tak w Czechach jak i w innych krajach słowiańskich, ma wielką wagę dla oznaczenia stosunków i wpływów wzajemnych słowian i niemców za najdawniejszych czasów.—Cały ten traktat wydrukowany zostanie w *Mittheilungen* towarzystwa.

Artysta-malarz Krause złożył na temże posiedzeniu rysunek projektowanej pieczęci towarzystwa, przedstawiający lwa czeskiego i orła niemieckiego. Kwestja pieczęci oddaną została do roztrząśnięcia komitetowi złożonemu z pięciu członków.

— Wkrótce wyjść ma w Wrocławiu, u E. Trewendta, nowy romans czterotomowy Dra Roberta Giseke, pod tytułem: *Moderne Herzlichkeit*.

— Książę Polignac, zmarły niedawno w Paryżu zięć Mirèsa, przełożył *Fausta* na język niemiecki. Niektóre pisma niemieckie przytaczają z tego utworu nadzwyczaj udatny przekład pieśni Gretchen przy kołowrotku: *Meine Ruh' ist hin (Mon coeur me pèse, adieu, beaux jours!* i t. d.)

JURISPRUDENCJA.

O karze podzwyczajnej.

(Dokończenie, patrz Nr. 178).

Przepisy te o karach podzwyczajnych, tylko Procedurze pruskiej znane, a w procedurze austrjackiej obowiązującej w drugiej połowie kraju naszego nie zamieszczone, przy rozpoznawaniu projektu do Ustawy przechodniej dla K. K. G. i P., w której między innemi oznaczono o ile kara podzwyczajna od zwyczajnej niższą być może — zwróciły uwagę Członków Rady Państwa i w protokule posiedzeń tejże Rady wyrażone zdanie, które wyżej przytoczyliśmy, iż przepisy te sprzeciwiają się zarówno uczuciom sprawiedliwości, jak zasadom nauki prawa. Chciano nawet wypuścić je z procedury i w wypadkach, gdzie dowód osiągnięty ze śledztwa nie był dostateczny do wymiaru kary zwyczajnej, uwolnienie od odpowiedzialności z pozostawieniem pod zarzutem, przenieść nad wyrzeczenie jakiejbądź kary tem bardziej, że takie zostawienie w podejrzeniu, przyjętem jest w prawach Cesarstwa.

Taka jednak natychmiastowa reforma wydała się zbyt pośpieszną, zwłaszcza przy zamierzonych wówczas pracach prawodawczych nad procedurą karną [5]) i dla tego w innej formie chciano tę radykalną przeprowadzić zmianę, a zarazem ułatwić zbliżenie do Ustaw Cesarstwa.

Jakkolwiek przeto w Ordynacji Kryminalnej Pruskiej rozpoznanie i zatwierdzenie przez władzę Najwyższą wyroków, karę podzwyczajną stanowiących, niema miejsca [6]), wyjątkowo jednak poruczono Namiestnikowi Królestwa władzę rozpoznawania i zatwierdzania wyroków karę podzwyczajną stanowiących przed jej wykonaniem, a tem samem dana możność uchylania takowych wyroków i tymczasowego uwalniania podsądnych. W skutek tego upoważniono Namiestnika Królestwa do wydania odpowiedniej dla Sądów instrukcji, która następnie przez Komisję Rządową Sprawiedliwości przygotowaną została i po zatwierdzeniu jej na posiedzeniu Rady Administracyjnej w dniu 28 listopada (10 Grudnia) 1847 r. i ogłoszeniu pozyskała siłę obowiązującą. W motywach do rzeczonej instrukcji, Komisja Sprawiedliwości przewidywała pewne uciążliwości w wykonaniu jej przepisów i nawiasowo wzmiankowała, ażeby rozporządzenia co do przedstawiania pod rozpoznanie i zatwierdzenie Namiestnika wyroków podzwyczajną karę stanowiących, nie ograniczać do tych tylko przypadków, w których wyrzeczona kara podzwyczajna stanowiła utratę pewnych praw i przywilejów.

Taka jednak wzmianka nie dość stanowczo uczyniona i w samych nawet motywach poczytana za sprzeczną z duchem Instrukcji, nie mogła odnieść prawnego skutku.

Przewidywania wszakże Komisji Rządowej Sprawiedliwości w następstwie słusznemi okazały się, wyroki bowiem podzwyczajną karę naznaczające, u nas nie były wynikiem arbitralnego postąpienia Sędziego i nikt karą podzwyczajną niesłusznie dotkniętym nie został — a tylko na tej drodze złagodzenie kary zyskiwał, jak to wyżej wspomnieliśmy; — wszystkie wyroki tego rodzaju pod rozpoznanie Namiestnika Królestwa przedstawiane, jego zatwierdzenie otrzymały, i tylko w drodze łaski zmieniane bywały. Wymiar sprawiedliwości nic w ten sposób nie zyskał, a przeciwnie wykonanie wyroków narażone zostało na szkodliwą zwłokę, a Sądy i Władze Najwyższe, na uciążliwą i niepotrzebną korespondencję. Przedstawianie wyroków, podzwyczajną karę stanowiących, pod zatwierdzenie Namiestnika Królestwa, stało się tylko czczą formą — jakoby odmiennym sposobem odwoływania się do Najwyższej łaski, a właściwie tylko w ten jeden ostatni sposób wyroki sądowe w imieniu Monarchy wydane, bez ujmy porządku sprawiedliwości zmieniane być mogą.

Jednak i ta droga odwoływania się do łaski, która w zasadzie, jako najpiękniejsza prerogatywa Władzy Najwyższej i wynik jej nieograniczonej woli, w niczem ścieśnioną być nie powinna — u nas przecież w pewne granice ujętą została — stanowiła bowiem niejako czwartą Instancję, do której wszyscy skazani przyjęli zwyczaj odwoływać się.

Instrukcją Komisji Rządowej Sprawiedliwości, wydaną w dniu 10 Lutego r. b. za Nr. 2051, na skutek upoważnienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa, odezwą Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Nr. 19,876 objawionego, — poleconem zostało wszystkim Sądom Karnym, aby nie przyjmowały i nie przedstawiały odwołań się do łaski, tak od kar z Ustawy gminnej stanowionych, jak i od kar w sprawach, które tylko na żądanie pokrzywdzonych lub poszkodowanych, rozwinięte być mogą (oprócz wyłączonych art. 163 K. K. G. i P.), ale owszem wszystkie te kary starały się niezwłocznie egzekwować.

Uznano bowiem, że łaska nie służy policyjnie skazanym, gdyż Ustawa gminna, obok znacznego złagodzenia kar, za wykroczenia, miała na celu uproszczenie działań sądowych i dla tego przepisała skrócone formy postępowania — nakazała wprowadzać w wykonanie wyroki zaraz po ich ogłoszeniu, bez względu na służące skazanemu prawo odwołania, o łasce zaś nic nie wzmiankowała. Uważano podobnież, że nie mają zasady odwoływać się do łaski skazani na kary, kiedy egzekucja albo zrzeczenie się onych, od woli skarżących zależy; gdyż kary te mogą być jedyną rękojmią satysfakcji pokrzywdzonych, w uzyskaniu przeproszenia, zagodzenia, albo nawet jakiego wynagrodzenia, w czem zawsze obwiniony ma środek uniknienia skutków surowości prawa i umorzenia takowej kary.

Przy takiem pojmowaniu przepisów o odwoływaniu się do łaski i zwróceniu ich w ciaśniejsze a właściwsze ramy — niepodobna nie zastosować ich co do przedstawiania wyroków podzwyczajną karę stanowiących pod rozpoznanie Namiestnika Królestwa, zwłaszcza, że przedstawienie to na drodze praktyki Sądowej, okazało się nie odpowiadające celowi i zbyteczne. Jeżeli raz uznano, że wyroki zapadłe na mocy Ustawy o Sądach gminnych lub w sprawach tylko na żądanie obrażonego dochodzonych, w drodze łaski przedstawiane być nie mogą i postanowiona niemi kara żadnej nie ulega zmianie dla czegoż wyjątek w tej mierze czynić, w tych przypadkach, gdzie kara podzwyczajna jest wymierzona.

Lecz nie tylko w tych razach przedstawienie pod zatwierdzenie wyroków podzwyczajną stanowiących karę, jest nieodpowiednie zamiarom prawodawcy i bezużyteczne — w art. 6 Instrukcji dla Sądów wyż z daty powołanej, powiedziano wyraźnie, że przedstawienie pod zatwierdzenie wyroku, ma miejsce przed wykonaniem kary — tymczasem zdarza się często, że Sądy wyższej Instancji uznają dostarczone przez śledztwo dowody za niedostateczne do wymiaru kary zwyczajnej i zniżając karę takową, podzwyczajnie potrącają one z wysiedzianego przez skazanego w toku śledztwa zamknięcia, i tym sposobem wykonanie kary ma miejsce przed rozpoznaniem, czyli zasadnie wymierzoną została i takowe czyni zbytecznem, a zarazem przedstawienie wyroku pod zatwierdzenie, przeciwnem nawet wyraźnej literze prawa.

Jeżeli zatwierdzenie wyroku jest niewłaściwem, tam gdzie przestępca karę już wycierpiał, nie mniej jest zbytecznem tam, gdzie tenże przestępca w pokorze poddaje się wyrokowi, na karze wymierzonej poprzestaje — choćby z tej jednej zasady *Volenti non fit in iuria*.

Skoro przestępca nie korzysta z służącego mu prawa skarżenia wyroku do wyższej instancji, lub proszenia o złagodzenie kary w drodze łaski, widać że karę wyrokiem tym postanowioną, uważa za sprawiedliwe odpokutowanie popełnionego przestępstwa. Podług obowiązujących wszakże przepisów, gdy kara ta podzwyczajnie wymierzoną została, niewolno przestępcy okazać skruchy i poddać się wyrokowi, lecz takowy wprzód pod rozpoznanie Namiestnika przedstawić należy.

Taka interpretacja powstała z zbyt znowu dosłownego tłomaczenia dalszej dyspozycji art. 6 Instrukcji, iż przedstawienie wyroku ma miejsce, choćby nawet skazany nie odwołał się od niego do wyższej Instancji. Inna rzecz poprzestać na wyroku, wyraźnie objawić przyjęcie onego i poddanie naznaczonej karze, a inna nie odwołać się. W tem ostatniem wyrażeniu nie ma żadnej pewności; czyli nie odwołujący się poprzestaje na wyroku, czy też jeszcze skarżyć go będzie. Przy ogłoszeniu wyroku, podsądny nie ma obowiązku objawić natychmiast, iż się od niego odwoła, lub na nim poprzestenie — gdyż prawo do takiego odwołania zakreśla pewien termin, przed upływem którego deklarację co do tego złożyć można. Wyrażenie zatem, że ktoś nie odwołuje się, nie znaczy jeszcze żeby ten na wyroku poprzestał i dla tego tej dyspozycji art. 6 nie bierzemy w dosłownem znaczeniu i poważamy się twierdzić, że przedstawienie pod rozpoznanie Namiestnika Królestwa wyroków, podzwyczajną karę stanowiących, na których skazany poprzestał, jest zbytecznem.

Z tego zatem wszystkiego, co wyżej przytoczono, wynika, że kary podzwyczajne, jako z racjonalnemi zasadami prawa niezgodne i w połowie naszego kraju przepisami austrjackiej procedury rządzonej, nieznane — z prawodawstwa naszego usunąć należy—a zanim to na właściwej drodze nastąpi, wszelkie przedstawienie wyroków, karę podzwyczajną stanowiących, pod rozpoznanie i zatwierdzenie Namiestnika Królestwa zaniechać, a przynajmniej w myśl motywów Instrukcji dla Sądów z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1847 r., przedstawienia takowe li tylko do takich wyroków ograniczyć, z których kara pociąga utratę niektórych praw i przywilejów, i to w sprawach, gdzie pojednanie między skarżącym a oskarżonym dopuszczalnem nie jest i gdzie wyrok przez wycierpienie kary lub poprzestanie na nim skazanego, nie stał się prawomocnym.

[5]) Na brak projektów pod tym względem skarżyć się nie możemy, posiadamy bowiem trzy projekta procedury karnej, to jest z roku 1829 przedstawiany na sejmie, — 1861 zatwierdzony przez Radę Państwa, i 1862 r. jeszcze przez K. Rz. Spr. stanowczo nie rozpoznany.

[6]) Zatwierdzenie wyroku przez Departament Kryminalny w Ministerjum Sprawiedliwości podług Art. Krym. Prusk. ma miejsce tylko w sprawach o zdradę kraju, obrazę Majestatu, bicie fałszywej monety, ułatwienie ucieczki zbiegowi, czynną obrazę oficera, tumult, opór lub inne wykroczenie przeciw Sądowi wyroki dającemu, o przestępstwa urzędników (§ 508); lub gdy kara stanowi wygnanie, lub ostrzejszą jest niż skarcenie na ciele i 3 letnie zamknięcie w więzieniu (§ 12). Zatwierdzenie zaś wyroku przeciw urzędnikowi Sądowemu dopełnia Naczelnik Sądownictwa (§ 508).

Oprócz tego wyroki śmierci ulegają zatwierdzeniu Monarchy (§ 517).

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w Sobotę, d. 8 Sierpnia, jako w uroczystość urodzin Najjaśniejszej Cesarzowej i Królowej Marji Alexandrównej widowisko bezpłatne, krotochwila ze śpiewkami w 1ym akcie oryginalnie napisana: **Ulicznik Warszawski**, odegrana przez pp. *Panczykowskiego, Figarską, Mazurowską, Sawickiego, Damsego, Dąbrowskiego, Rembecką, Ładnowskiego, Prochazkę*. — Monodram ze śpiewkami oryginalnie przez A. Ładnowskiego napisany, z muzyką A. Tarnowskiego: **Icek zapieczętowany**, odegrany przez p. *Damsego*. — Komedjo-opera w 1ym akcie, oryginalnie przez W. L. Anczyca napisana z muzyką Piotra Studzińskiego: **Łobzowianie**, odegrana przez pp. *Sawickiego, Chęcińskiego, Figarską, Prochazkę, Mazurowską, Chomińskiego, Damsego, Ładnowskiego, Rybicką, Panczykowskiego;* zakończy kantata.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.
Loża Igo piętra	4	50	10
Loża parterowa	4	50	10
Loża 2go piętra	3	60	10
Loża Galerjowa	2	25	10
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½
Amfiteatr 1go piętra w następnych	„	90	2½
Amfiteatr 2go pięt.	„	75	2½
Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
dto „ drugich	1	5	2½
dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Galerja, miej. num.	„	52½	„
Galerja, miej. nien.	„	45	„
Paradyz	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7

Jutro w Niedzielę, Wielki Teatr. — 1-szy raz nowa komedja **Wdówka.** — **Verbum nobile** — i Tańce.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 2 kop. 2¼ do rs. 2 kop. 6¾, za garniec od kop. 66 do kop. 67½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 7 Sierpnia

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-imperjały Rosyjskie			—	—	—	-
Dukaty Holenderskie nowoważne					—	—
Papiery.						
Obligi Skarb. z. 100 rs. (oprócz kuponu)			81	9	80	84
Listy Zast. IIgo Okresu serja 1 i 2 (oprócz kuponu) za 100 rs.			14	80½	14	77½
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Tow. Rossyjskiego dróg żelaznych			110	50	110	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. [illegible]wsko-Bydgoskiej			—	—	—	—
dito			85	50	85	—
Akcje Drogi Żel. Warsz. Wied.			75	75	75	25
Berlin	100 Tal.	2 m.	97	20	96	97½
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	96	90	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 Mar.	2 M.	147	45	—	—
Londyn	1 F. St.	3 M.	6	53	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	78	—	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 41⅑
do Listów Zastawn: IIgo Okresu k. 7½

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 7 Sierpnia

	żądano	płacono
5te Pożyczka Rosyjska	—	88¼
6te „		95⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	77½
Listy zastawne 4%	-	90½
Bilety Banku Rosyjskiego		92½
Weksle na Warszawę	-	92¼
„ Petersburg 3 tygodniowe		102½
„ Londyn 3 miesięczny		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		-
„ Wiedeń 2 „		88⅜
Żyto na targu		
„ na dostawę późniejszą	—	45
z Paryża.		
Renta 3%		67 30
Akcje kredytu ruchom.		1085

Liverpool, 6 *Sierpnia*. Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 3667)

MY ALEXANDER II,

Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski,

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący:

Obecni:

Woźnicki, Prezes,
Grabowski, Sędzia.
Nathansohn, Sędzia.

Działo się w Warszawie na sesji Trybunału Handlowego dnia 13 (25) Lipca 1863 r.

podp. Woźnicki.
(—) W. Andrychiewicz, pod P.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Zelmana Muszkat Joachimczyka Edwarda, Farbstejna, Liliensterna i Spilrejna w d. 12 (24) b. m. i r. uczynionego w którem ciż przedstawiają, iż Lewek Wolf Körner, kupiec, handel hurtowy towarów kolonjalnych i śledzi pod Nr. 2592j3 w Warszawie prowadzący i zarazem właściciel nieruchomości również w Warszawie pod Nr 2249 położonej, zadłużywszy się im do wexli ogólną sumę rs. 4720 kop. 58 mimo pozyskanych przeciwko niemu wyroków i dokonywanych z nich egzekucji, oraz mimo protestu, na rzecz Chaima Lichtenberga czyli Zelmana Muszkat w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) 1863 r., co do sumy rs. 750 przez Aleksandra Dziewulskiego Rejenta uczynionego, dotąd tychże wierzycieli nie zaspokoił, symulacyjnie towary ojcu swojemu zbył, nieruchomość zaś swoją obciążył długiem rs. 25000, a następnie też nieruchomość w dzierżawną posesję szwagrowi swojemu oddał, przez co wykazując, że tenże Körner stał się niewypłacalnym, żądają ogłoszenia jego upadłości

zważywszy:

że skoro z pokładanych akt płynie dowód, że Lewek Wolf Körner długu rs. 750 do wekslów u Zelmana Muszkat, mimo protestu a u innych podających w ilości rs. 3970 kop 58 zaciągniętego, mimo pozyskanych przeciwko niemu wyroków i egzekucji takowych, dotąd nie zaspokoił, więc okazuje się, iż tenże stał się niewypłacalnym, w takim zaś razie stosownie do art. 13 i następnych Księgi III. K. H. upadłość jego ogłosić i dalsze rozporządzenia wydać wypada.

zważywszy:

że skoro Körner przez zdziałanie akt urzędowych w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r. którymi obciążywszy nieruchomość swoją długiem rs. 25000, jakoby szwagrowi swojemu Danielowi Ejsenmann winnym, a następnie takową onemuż wydzierżawiwszy na lat trzy z pobraniem całej ceny dzierżawnej, daje się uważać za chcącego pozbawić bezpieczeństwa wierzycieli osobistych co do odbioru ich należności, co tem widoczniejszym jest, kiedy długu rs. 750, Muszkatowi mimo protestu w dniu zaraz następnym po powyższych aktach uczynionego, dotąd niezaspokoił, a ztąd skoro okazuje się podstępne jego działanie na szkodę swoich wierzycieli, zatem ściślejsze zabezpieczenie osoby Körnera przez osadzenie go w areszcie cywilnym za długi, postanowić należy.

dla tego

Trybunał Handlowy w Warszawie Upadłość Lewka Wolfa Körner Kupca handel hurtowy towarów kolonialnych i śledzi w Warszawie pod Nr. 2592j3. prowadzącego ogłasza, czas zaczęcia się takowej z dniem 26 Stycznia (7 Lutego) 1863 roku, jaką datą uczynionego protestu oznacza, opieczętowanie wszelkiego majątku tak pod powyższym Numerem jak i gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza i do uskutecznienia tego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału Igo deleguje, zaś do uskutecznienia stosownego ostrzeżenia w hypotece Domu Nr. 2249, Kuratorów upoważnia, których w osobach Teodora Łąckiego Adwokata i Majera Spielrejn wierzyciela mianuje. Na Sędziego Komisarza Wgo Jana Grabowskiego Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłego przez osadzenie go w areszcie cywilnym za długi zabezpieczyć postanawia i dopełnienie tego woźnemu Dwojakowskiemu poleca. Wpis na rs. 6. jako w objekcie niepewnym dotychczas ustanawia i opłatę takowego na massę wkłada. Mocą Wyroku w pierwszej Instacyi pod temczasową exekucyą mimo opozycyi i apelacyi wydanego, zamieszczenie którego w pismach publicznych i wywieszenie na tablicy Trybunału Kuratorom rozporządza.

pod. Woźnicki, Prezes
(—) Andrychiewicz, pod Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy Komornikom Sądowym, aby wyrok niniejszy wyexekwowali, Prokuratorom Królewskim aby wykonania tego dopilnowali.

Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej aby dodali pomocy wojskowej, gdy o to prawnie wezwani zostaną.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu Wyroku z swym Oryginałem, na papierze bez stempla spisanym świadczę i takowy dla Kuratorów wydaję.

w Warszawie d. 15 (27) Lipca 1863 r.

Podpisarz Trybunału
podp. W. Andrychiewicz.

(N. D. 3702) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 1 klasy 102 Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże Loterji, na dniu wczorajszym, to jest 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b. rozpoczęte, w dniu dzisiejszym ukończonem zostało. Z odciągniętych 1200 Numerów, znaczniejsze kwoty przypadły: na Ner 12,498, rs. 5000; na Nr. 11,623, rs. 2000; na Nr. 1852, rs. 1000; na Nr. 591 i 8609, po rs. 500; zaś na Nra: 372, 3296, 9352, 17,063 i 17,285, po rs. 300.

Ogólna Tabela wygranych odciągniętej 1 klasy zaraz po wyjściu z druku, przy Dzienniku Powszechnym dla wiadomości dołączoną zostanie. Ciągnienie 2 klasy 102 Loterji klasycznej, odbywać się będzie d. 23 i 24 Sierpnia (4 i 5 Września) r. b.

Warszawa d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
za Sekreterza, Wesołowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3665) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Józefa Jaroszewskiego, wierzyciela sumy rs. 450 w dziale IV pod N. 2. na nieruchomości Warszawskiej N 378 Praga zapisanej na dniu 18 Września 1854 r.

2. Ludwika Wagner, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej pod N. 1656 lit. C położonej, na dniu 14 Lutego 1863 r.

3. Natalii z Krauzów Zaleskiej, wierzycielki dwóch sum, każda po złp. 50,000 pod N. 21 i 23, działu IV na dobrach Kurczowa wieś z Okręgu Czerskiego zabezpieczonych, na dniu 29 Czerwca 1863 r.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 5 (17) Lutego 1864 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Stanisław Jasiński.

(N. D. 3701) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Wojciechu Zegrzda wierzycielu sumy rs. 600 na dobrach Wolne w Okręgu Radziejowskim położonych, ubezpieczonej wyznacza się termin w dniu 24 Października (5 Listopada) 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński,

(N. D. 3692) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłym Henryku Blum wierzycielu sumy rs. 3000 na nieruchomosci Nr. 527, 296, 300, w Warszawie ubezpieczonej, z większej sumy rs. 6000 pochodzącej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin w kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warzzawie na dzień 29 Października (10 Listopada) 1863 r.

Aleksander Dziewnlski.

(N. D. 3695) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci Joanny z Sukiertów Dąbrowskiej właścicielki nieruchomości Warszawskiej Ner 2854 tit. A, ogłaszam postępowanie spadkowe z terminem na dzień 13 (25) Lutego 1864 roku, w którym wierzyciele, legatarjusze i spadkobiercy zgłosić się i prawa swoje objawić winni pod prekluzją.

Warszawa d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1863 r.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 3691) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1. Karolu-Ludwiku Braun współwłaścicielu nieruchomości Nr. 1055 lit. C w Warszawie, 2. Fryderyku Thimy, właścicielu nieruchomości 1216 w Warszawie toczą się postępowania spadkowe, do ukończenis których, wyznacza się termin w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 5 (17) Lutego 1864 r.

Aleksander Dziewulski.

(N. D. 3696) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1. Rzeszotarskiego Stanisława wierzyciela sum rs. 750 na dobrach Sacin lit a rs. 2750 na dobrach mały Rylsk, częścią w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego będącej, rs. 5729 kop. 88 na dobrach Bratoszewicach, wszystkich w Okręgu Rawskim położonych. 2. Werpachowskiego vel Warpechowskiego Franciszka, Walentego dwóch imion, spółwierzyciela sum rs. 6150 z odnoszącem się do niej ściśnieniem na domu N. 1651 i 1652 rs. 6000 na domu 1267, lit. b. rs. 4650, na domu N. 2827, lit a i wierzycielu sumy rs. 750 na domu N. 1034 lit. c w Warszawie położonych. 3. Księdza Andrzeja Roszkowskiego, wierzyciela kwoty rs. 34 z procentem i kosztami na dobrach Baczki Ogu Stanisławowskiego. 4 Franciszki-Jadwigi z Ciechomskich Łubińskiej, wierzycielki sumy rs. 15000, na dobrach Grabie Folwarkowe Okręgu Gostyńskiego, hypotekowanych, ogłaszam toczące się postępowanie spadkowe z terminem na dzień 2 (14) Listopada 1863 r. oznaczającym się w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze, zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa dnia 30 Kwietnia 1863 r.

Maxymiljan Piwarski.

(N. D, 3697) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Krystjana Kunard jeszcze przed r. 1783 zmarłego.

2. Elzbiety z Rothianów Kunard przed r. 1820 zmarłej, obojga jako wieczysto czynszowych posiadaczy placu Nr. 102 na Pradze oznaczonego i 9 morgów gruntu w Pradze na Golędzinowie położonego, a do nieruchomości Nr. 102 należącego, oraz po śmierci dzieci i wnuków tychże spadkobierców to jest:

3. Anny z Kunardów Winkler i córki tejże.

4. Anny z Winklerów niegdy Krystjana Stejnhaus żony.

5. Magdaleny z Kunardów Fink.

6. Doroty z Kunardów Müllerowej.

7 Elzbiety z Kunardów Liszewskiej.

8. Marjanny z Kunardów Bekier wszystkich przed r. 1823 zmarłych.

9. Rozalii z Kunardów 1go ślubu Czernich v. Czernik 2go po Jakóbie Schram wdowy właścicielki nieruchomości Nr. 102 w Pradze i gruntu na czele wymienionego niemniej;

10. Józefa Dąbkowskiego właściciela domu w Warszawie pod Nr. 39 stojącego, otworzyły się spadki do regulacji których termin prekluzyjny w Kancelarji Hypotecznej na dzień 29 Października (10 Listopada) 1863 r. w Warszawie wyznacza.

Warszawa dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.

Dziedzicki Adam.

(N. D. 3678) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Ludwika Mamroth, właściciela dóbr Dobroń w Okręgu Szadkowskim, oraz współwłaściciela nieruchomosci w Kaliszu, pod Nr. 65 i 361 położonych, niemniej wierzyciela sum:

a) Rs. 9015 kop. 2, na dobrach Ruda w Ogu Szadkowskim pod Nr 9

b) Rs. 4035 na dobrach woli Będkowskiej w Okręgu Sieradzkim pod Nr. 6*b* i 7.

c) Rs. 3750 na dobrach Blizanowie Okręgu Kaliskim pod Nr. 21.

d) Rs. 1000 na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 30 położonej, pod Nr. 10 działu IV.

e) Rs. 748 kop. 10½ na dobrach Brudzice z Okręgu Radomskiego pod Nr. 19.

f) Rs. 562 kop. 50, pod Nr. 9, i rs. 720, pod Nr. 10 działu IV. na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 199 położonej, z których pierwsza suma rozciąga się także na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 260 położonej.

g) Rs. 300, sposobem ostrzeżenia, na dobrach Niemojewie z Okręgu Sieradzkiego pod Nr. 20.

h) Rs. 2730, na dobrach Parzklin, w Okręgu Piotrkowskim pod Nr. 4 lit. *n*.

i) Rs 825 na dobrach Dzierżążna z Okręgu Szadkowskiego pod Nr. 1*b* i 2.

k) Rs 3321 pod Nr. 12 i rs. 4965, sposobem ostrzeżenia pod Nr. 15, na dobrach Brzeźno z Okręgu Konińskiego.

l) Rs. 443 kop 15, na dobrach Budzisław Górny z Okręgu Pyzdrskiego, pod Nr. 35.

ł) Rs. 1680 kop. 91 sposobem ostrzeżenia, na dobrach Czernice z Okręgu Wieluńskiego, pod Nr. 11 lit. *o*, działu IV.

m) Rs 900, na dobrach Chmielnik z Okręgu Kaliskiego pod Nr. 3 działu III.

n) Rs 1800 sposobem ostrzeżenia, przez zastrzeżenie na dobrach Prusicko, z Okręgu Radomskiego, pod Nr. 11 działu IV. i co do ostrzeżenia względem apelacji od decyzji Wydziału Hypotecznego, w księdze tych dóbr, na d. 5 (17) Grudnia 1861 r. wydanej, w przedmiocie spłaty kapitału 10,000 talarów w frydrychsdorach, w dziale IV. pod Nr. 2 hypotekowanego, bez ewaluacji.

2. Henryka Szenk, właściciela części nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 360 położonej.

3. Marjanny z Kulikowskich 1o ślubu Nagórskiej, 2o Sokołowskiej, wierzycielki sumy rs. 1156 kop. 20, na dobrach Gościnna w Okręgu Piotrkowskim położonych, w dziale IV pod Nr. 9 hypotekowanej, tudzież rat umorzonych od pożyczki Towarzystwa Kredytowego na też dobra udzielonej.

Otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczam termin ostateczny na dzień 5 (17) Lutego 1864 r., w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej, pod prekluzją

Kalisz dnia 19 (31) Lipca 1863 r.

J. Ziemięcki.

(N. D. 3681) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Po współwłaścicielach nieruchomości w Kielcach pod Nr. pol. 85 a hyp. 48 sytuowanej, Jacentym Grudkiewiczu w d. 17 Maja 1812 r. i jego żonie Annie z Machajewskich d. 21 Października 1830 r. zmarłych, tudzież po ks. Janie-Józefie 2 imion Bielaczyńskim jako właścicielu dóbr Marzęcin w Okręgu Stopnickim Gubernii Radomskiej leżących, w d. 29 Maja 1863 r. zmarłym; otworzyły się spadki, do regulacji których zakreśla się termin prekluzyjny na dzień 27 Grudnia (8 Stycznia) 1863/4 roku, w którym strony interesowane w Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach, przed podpisanego Rejenta zgłosić się mają.

Kielce d. 19 (31) Lipca 1863 roku.

Adam Szczepanowski.

(N.D. 3693) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż na zasadzie art. 5, 2 *d* Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i art. 1 i 2. Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 24 Lutego (8 Marca) 1847 roku Dobra Ziemskie Zalesie z Okręgu Staszowskiego, Gubernii Radomskiej ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, z przyczyny niedopełnienia warunków licytacyjnych, ułożonych przez władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego do sprzedaży przymusowej tychże dóbr w dniu 17 (29) Maja 1863 r. przed podpisanym Rejentem odbytej, wystawione są przez Stanisława Pokutyńskiego właściciela tychże dóbr w mieście Warszawie zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Teofila Hilarego Rauszer Patrona przy Trybunale Cywilnym Radomskim, w mieście Gubernialnem Radomiu zamieszkałego obrane mającego, na koszt i odpowiedzialność Jana Mińskiego w mieście Gubernialnem Radomiu mieszkającego, i prawne zamieszkanie mającego, który dobra te na publicznej sprzedaży w d. 17 (29) Maja r. b. na swoje imię zalicytował, oraz na koszt Rozalii z Zochowskich Tarłowej, w dobrach Zalesiu, Okręgu Staszowskim, Gubernii Radomskiej zamieszkałej, i prawne zamieszkanie obrane mającej, która nabyła praw Jana Mińskiego z zalicytowania powyższych dóbr wypływających, na sprzedaż przymusową powtórną, przez publiczną licytację w Kancelarji podpisanego Rejenta w mieście Radomiu w domu przy ulicy Lubelskiej pod Nr. 120 położonym, umieszczonej, odbyć się mającą w dniu 24 Września (6 Października) 1863 r. Przystępujący do licytacji złożyć winien vadium w sumie rs. 637. Licytacja rozpoczynać się będzie od sumy rs. 20618 Przedaż odbędzie się przed podpisanym Rejentem w terminie wyż oznaczonym od godziny 10ej z rana, gdyby zaś Rejent niebył obecnym, przedaż odbędzie się przed innym zastępującym go Rejentem w jego Kancelarji. Warunki złożone przez władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego do pierwszej sprzedaży są do przejrzenia w księdze wieczystej tych dóbr, objaśnia się tylko: że z vadium złożonego przez nabywcę, na którego koszt i odpowiedzialność sprzedaż obecna jest popierana, opłacone są podatki Skarbowe i raty zaległe od pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na te dobra udzielonej.

Radom d. 22 Lipca (3 Sierpnia) 1863 r.

Adam Damięcki.

(N. D. 3481) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego.*

Z powodu zaszłej na dniu 21 Stycznia 1850 r. śmierci Bonka Hochmann właściciela nieruchości pod Nr. 8 w mieście Radzyminie przy ulicy Rynek miasta sytuowanej, ogłasza się postępowanie spadkowe, do regulacji którego, termin na dzień 8 (20) Lutego 1864 r. godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w Radzyminie oznaczonym został, interesenci zatem w terminie powyższym stawić się winni pod prekluzją.

Radzymin d. 13 (25) Lipca 1863 r.

Józef Siwicki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3409) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 4 (16) m. i r. b. podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 5 (17) Sierpnia r. b. odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna, na dostawę opału, światła i słomy, dla wojska w Gubernii Płockiej, przez lat trzy, poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do 1 (13) Stycznia 1867 r.

Licytacja ma się zaczynać, od cen podwyższonych następujących:

1. Za półkubiczny sążeń drzewa, dotychczasowej miary polskie:

a) Dla wojsk w mieście Płocku i w twierdzy Nowogeorgiewskiej rozlokowanych rub. sr. cztery Nr. rs. 4.

b) Dla wojsk w innych punktach, w Gubernii rub. sr dwa kop ośmdziesiąt Nr. rs. 2 kop. 80.

2. Za funt świec łojowych kop. ośmnaście Nr. kop. 18.

3. Za funt oleju kop. piętnaście i pół Nr. kop. 15 1/2.

4. Za pud słomy kop. trzydzieści, Nr. kop. 30.

Warunki podług których entrepryza ta ma być wykonywaną, znajdują się do przejrzenia w biurze Rządu Gubernialnego Płockiego, szczegółowe zaś ogłoszenie i wzór do deklaracji, zamieszczone, są dosłownie w Dzienniku Powszechnym, Nrach 64, 69 i 75, tudzież w Dzienniku Gubernialnym Nrach 11, 12 i 13.

Dla tem większego obudzenia konkurencji, z warunków licytacyjnych, wypuszczono z punktu 23, tychże warunków zastrzeżenie „gdyby dla wojska na potrzebę twierdzy Nowogeorgiewskiej zażądaną była na zapas, dostawa znacznej ilości drzewa, słomy i dalszych artykułów, entreprener obowiązany będzie dostarczyć takowe; w czasie oznaczonym, po cenach kontraktowych" jak niemniej ustanowiona, do tej entreprzyzy kaucja w sumie rs. 16,000 do rs. 11,000 obniżoną została.

Płock d. 8 (20) Lipca 1863 r.

Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 3406) *Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.*

Na zasadzie upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, podaje do powszechnej wiadomości, iż na dostawę drzewa sosnowego w sążniach kubicznych, porznięcie i połupanie onego, na potrzebę biór tejże Komisji w ciągu roku jednego poczynając od dnia 20 Sierpnia (1 Września r. b. odbędzie się w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana w biórze tejże Komisji licytacja przez opieczętowne deklaracje in minus to jest, za sążeń kubiczny drzewa sosnowego rs. 10 wyraznie rubli srebrem dziesięć, za porznięcie i połupanie takiegoż sążnia po kop. 95.

Każdy przeto chęć licytowania mający obowiązany jest złożyć na vadium rs. 400, i na koszta ogłoszenia rs. 5, które to kwoty nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostaną.

Warunki do tej licytacji przejrzeć można codziennie w godzinach biórowych, wyjąwszy świąt w kancelarji Komisji Rządowej.

Deklaracje opieczętowane składane być winny w Kancelarji Komisji w godzinach biórowych, to jest od 9 z rana do 3 z południa, i nie później jak do dnia licytacji to jest do dnia 8 (20) Sierpnia t. r. do godziny 11 z rana, później złożone przyjęte nie będą.

Do licytacji przypuszczeni będą tylko handlujący drzewem, i posiadający w Warszawie składy drzewa, a wtym celu obowiązani dołączyć do deklaracji stosowny dowód.

Deklaracja winna być napisana wyraźnie, bez skrobań poprawek i przekresleń, podług wzoru następującego.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Dyrektora Kancelarji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. podaję niniejszą deklaracje, iż podejmuję się dostawy dla tejże Komisji Rząd. Spraw Wewn. przeciąg roku jednego to jest od d. 1 Września r. b. do dnia 1 Września 1864 r. drzewa opałowego w szczapach trzy łokciowych, po cenie za jeden sążeń kubiczny z odstawieniem do pałacu, ułożeniem w sążnie, porznięciem, połupaniem i złożeniem w komórki rs (wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit Kasy głównej Królestwa lub banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 400 wyraźnie. . . . . dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. przy ulicy N. podN. N.

Pisałem wWarszawie d. miesiąca r. 1863, podpisać czytelnie imie i nazwisko.

Warszawa d. 11 (23 Lipca 1863 r.

Referendarz Stanu, Paprocki.

(N. D. 3682) *Naczelnik Powiatu Płockiego*

Stosownie do Reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 6 (18) Kwietnia r. b. N. 12329 i 513 opartego na rozporządzeniu Komissji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d 28 Lutego (12 Marca) r. b. N. 3149 i 8005, podaję do publicznej wiadomości, iż w biurze moim w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie jedenastej z rana odbywać się będzie in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 2182 kop. 28 3/4 na entreprzyę budowy plebanii oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji, wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 11 z rana przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzyzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 218 kop. 23 w gotowiznie w którejkolwiek kasie, i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze moim przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 24 Kwietnia (9 Maja) r. b. N. 7180 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę pobudowania plebanii, oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach, a to za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 218 kop 23 wynoszące dołączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie pocztą na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

Płock dnia 18 (30) Lipca 1863 r.

Jundziłł.

(N. D. 3694) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Jana Radecza właściciela Cukierni w Warszawie pod Nr. 4971 it. c utrzymywanej, tamże w Warszawie pod N. 497 lit c zamieszkałego, w imieniu własnem oraz jako nabywcy praw od Karola Wedel czyniącego zamieszkanie prawne u Konstantego Grzybowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 505 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu summy rs. 3000 z procentem od d. 26 Sier. (7 Wrześ.) 1862 r. i kosztów od Józefa Otockiego Obywatela właściciela Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 927 lit. *f*, przy rogu ulic Krochmalnej i Żelaznej położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 586 lit. B zamieszkałego, protokołem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 5 (17) Czerwca 1863 roku sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy rogu ulic Krochmalnej i Żelaznej pod Nr. 927 lit. *f* w juryzdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II w Cyrkule policyjnym 7 w Gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu Miasta Warszawy zaś w Cyrkule Administracyjnym 7 i 8 na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu na S-ty Marcin każdego roku rocznie Rsr. 1 kop. 49, Sukcessorom Wolickim, mianowicie dzisiejszej właścicielce Jurydyki Walicow Hrabiny Zdzisławowej Zamojskiej do kasy Hr. Zamojskich w domu Nr 471 lit. *f* egzystującej, położona; prawem własności do exekwowanego dłużnika Józefa Otockiego należąca; i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypoteczne obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

Dom frontem do rogu ulic Krochmalnej i Żelaznej massiv murowany blachą żelazną kryty pięć kominów murowanych mający.

2. Budowla z drzewa postawiona szteinpapą kryta, mieszcząca w sobie wozownie, stajnie, komórki i kloakę.

3. Studnia z pompą i korbą żelazną.

4. Ogródek baryerkami drewnianemi opasany, w którym znajduje się drzew akacji młodych sztuk trzy i jedno drzewo fruktowe wiśnia.

5. Budka mała przenośna, z desek blachą żelazną kryta.

6. Parkan massiv murowany z bramą dwuskrzydłową drewnianą.

7. Podwórze z rynsztokami z kamieni polnych brukowanemi; na którem to podwórzu znajduje się orzech włoski.

W nieruchomości tej jest sześciu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczczających w akcie zajęcia wymienionych

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej Nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedaża dyrygującego Konstantego Grzybowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 505 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. W. Józefowi Wosińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 10 (22) Czerwca 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyższej nieruchomości w Warszawie dnia 11 (23) Czerwca 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 4 (16) Września 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Konstanty Grzybowski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa dnia 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N.D. 3699) Na żądanie pełnomocnika Sądowego nieobecnych SSrów i na skutek upoważnienia J. W. Prezesa Trybunału Cywilnego, przedane zostaną przed podpisanym Rejentem w drodze publicznej licytacyi w Warszawie przy ulicy Elektoralnej w domu pod Nr. 795 w d. 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b. o godzinie 4ej z południa odbyć się mającej, ruchomości do spadku poś. p. Wojciechu Niskim należące, jako to: meble, garderoba, bielizna i różne sprzęty drobne, za pieniądze zaraz gotowizną płacić się mające.

Warszawa d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1863 r.

Michał Przysiecki, Rejent.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3463) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Marcina Sobocińskiego, lat 33, ze służby utrzymującego się, ostatnio pod Nr. 188 w Warszawie zamieszkałego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia licząc stawił się w Sądzie tutejszym celem wysłuchania Postanowienia w drodze łaski wydanego, w przeciwnym bowiem razie dalsze środki prawa przedsięwzięte zostaną.

Warszawa d 10 (22) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3371) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Nowaka Antoniego, ostatecznie w Gminie Nieborów zamieszkłego, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby w własnej sprawie do Sądu tutejszego w przeciągu dni 30 przybył, po upływie bowiem terminu tego, podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa dnia 4 (16) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3370) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Stanisława Niedrowskiego, lat 26 liczącego, katolika, żonatego, dzietnego, urodzonego we wsi Fruowizna w Księstwie Poznańskim, byłego rządcę dóbr Duchnia w Warszawie pod Nr. 691 czasowo, a ostatnio we wsi Ozdrowie mieszkającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 przybył do Sądu tutejszego, lub o terazniejszem miejscu swego zamieszkania powiadomił, w przeciwnym bowiem razie, co do niego podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa dnia 8 (20) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3480) *Sąd Policji Prostej Wydziału Radomskiego.*

Od sprawcy kradzieży odebrane zostały para wałachów, gniady bez odmiany i gniady łysy po lat 4 mające z pastwiska w tych dniach niewiadomo z której wsi uprowadzone, wzywa przeto niewiadomego właściciela, aby po odbiór takowych z dowodami własności jak najrychlej się zgłosił, bo po upływie dni 30 według prawa postąpionem będzie.

Radomsk dnia 8 (20) Lipca 1863 r.

Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Siedlecki.

(N, D. 3413) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w nocy z d. 7 (19) Czerwca r. b. do wsi Woźniki przybyło kilkunastu ludzi uzbrojonych w fuzje a zabrawszy z sobą karczmarza z tejże wsi Stanisława Wierzbickiego, zaprowadzili go do lasku Ciółkawskiego i tam na brzózce przez powieszenie pozbawili życia, wzywa więc wszelkie władze, jako też i osoby prywatne, aby wiadomości jakie posiadają o sprawcach tego czynu Sądowi tutejszemu lub najbliższemu donieść raczyły.

Płock dnia 1 (13) Lipca 1863 r.

(N. D. 3411) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego*

Zapozywa: 1. Adama Wojciechowskiego lat 22 wieku liczącego, katolika, ekonoma, stale we wsi i gminie Gosławice zamieszkałego, a ostatnio we wsi Majkowie przebywającego, tudzież, 2. Elżbietę Ławnicką, lat 38 wieku mającą, wdowę, rodem z Gubernii Mińskiej miasteczka Lady pochodzącą, ostatnio na rogatce pod miastem Słupcą i w mieście Kaliszu w służbie zostającą, a teraz z pobytu niewiadomych, aby się w ciągu dni 30 do ogłoszenia im wyroku Sądu tutejszego w sprawie własnej zapadłego, w tymże Sądzie stawili, gdyż po upływie tego terminu, podług prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 8 (20) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 3442) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Kazimierza Zalewskiego, dawniej w mieście Simnie zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, aby w d. 30tu stawił się w Sądzie tutejszym do posłuchania wyroku pod skutkami prawa.

Kalwarja d. 4 (16) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 3417) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozwa Antoniego Fijałkowskiego, lat 28 wieku liczącego, czeladnika młynarskiego, ostatnio we wsi Bobrach, Powiecie Piotrkowskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, iżby w ciągu dni 30tu od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu stawił się w Sądzie tutejszym dla posłuchania wyroku przez Sąd Apelacyjny Królestwa wydanego, lub iżby w tymże przeciągu czasu o teraźniejszem zamieszkaniu swem doniósł pod skutkami prawa.

Piotrków d. 16 Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3416) *Sąd Policji Poprawczej. Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Antoniego Raszewskiego, lat 23 mającego. katolika, wyrobnika ostatecznie w mieście Kutnie powiecie Gostyńskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego aby do wysłuchania wyroku w sprawie jego własnej zapadłego, w przeciągu dni 30 licząc od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym stawił się, lub o terazniejszem swym zamieszkaniu wiadomość udzielił, a to pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 3 (15) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3441) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskego.*

Zapozywa Jana Kuczyńskiego, z folwarku Obane, gminy Wołowicze pochodzącego, ostatnio w Dobkinkach, gminie tegoż nazwiska przebywającego, aby do wysłuchania wyroku w sprawie swej o obelgi, najdalej w dniach 30tu do Sądu tutejszego przybył, po upływie bowiem tego czasu jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości listami gończemi śledzonym będzie.

Kalwarja d. 5 (17) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D 3398) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W dniu 13 (25) Czerwca r. b. w lesie do wsi Suche należącym, znaleziony został niewiadomy z nazwiska i pochodzenia, człowiek powieszony na wici przymocowanej do gałęzi, okręconej około szyi. Zwłoki te w położeniu stojącym dotykając nogami ziemi, przedstawiały mężczyznę wieku dojrzałego, wzrostu sredniego i budowy ciała z powodu zapadłego rozkładu trudno określić się dającej, włosów blond, wąsów takichże przystrzyżonych, ubrany był w spodnie drelichowe szare, kamizelkę sukienną koszulę i w podarte buty. Obok tych zwłok w pobliżu leżał na ziemi surdut podarty z sukna popielatego, i podróżna skórzanna, walizka z zawartemi w niej szmatami. Ktoby wiedział o imieniu, nazwisku i pochodzeniu powyższego człowieka, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu wiadomość udzielić zechce.

Pułtusk dnia 6 (18) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Dembowski.

(N. D. 3412) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego,*

Zapozywa Grzegorza Dominiak lat 19 liczącego, ostatnio w wsi Woli Zadąbrowskiej gminie Ustków powiecie Kaliskim zamieszkałego, ażeby w ciągu dni 30tu licząc od daty niniejszego ogłoszenia, niezawodnie w Sądzie tutejszym, w celu wysłuchania wyroku się stawił albowiem po upływie czasu tego, jak prawo mieć chce postąpionem z nim będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 3 (15) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht

(N. D. 3355) *Sąd Policji Prostej Okręgu Stanisławowskiego.*

W dniu 12 (24) Czerwca r. b. tuż przy drodze ze wsi Łaskowa- Jakuszewa do wsi Dąbrówki prowadzącej, pod drzewem na którem zaczepiony był kawałek postronka, znalezione zostały leżące naziemi zwłoki nieznanego mężczyzny, mogącego mieć wieku lat przeszło 30 twarzy szerokiej, włosów blond, zarostu na wąsach i faworytach żółtego: ubrane w paleto popielate i spodnie białe z czarnemi kropkami, opodal zaś leżała czapka sukienna okrągła czarna, z daszkiem skórzanym, na szyi trupa zaciśnięty był postronek z końcem urwanym a ręce miał w tył także postronkiem związane z czego pokazuje się, iż człowiek ten powieszony na drzewie, własnym ciężarem oberwał się. Wzywa przeto każdego ktoby o imieniu nazwisku i pochodzeniu rzeczonego człowieka, oraz o sprawcach powieszenia onego jakąkolwiek posiadał wiadomość, iżby takową jak najspiesznej, a najdalej w ciągu dni 30, od dnia niniejszego ogłoszenia licząc, Sądowi tutejszemu, lub innemu najbliższemu swego zamieszkania, udzielić zechciał.

Radzymin dnia 1 (13) Lipca 1863 r.

Podsędek,
Radca Honorowy, Kondracki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D 3419) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako wojskowe nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby Franciszka Szandik, o kradzież obwinionego, z więzienia karnego Sieradzkiego zbiegłego, bacznie śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu, jako ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, odstawić zechciały.

Rysopis zbiegłego jest następujący:

Lat 28, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu niebieskich, włosów blond, nosa ściągłego, ubrany w spodnie drelichowe i koszulę.

Piotrków d. 1 (13) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3415) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako i wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Kazimierza Rogawskiego, lat trzydzieści liczącego, katolika, byłego Kasjera miasta Tuszyna, ostatecznie w mieście Warszawie zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu Okręgowemu transportem pod strażą odstawić raczyły.

Piotrków d. 8 (20) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3391) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Konstantego Naimka w mieście Warszawie urodzonego i zamieszkałego, Mariannę Swierdzową w mieście Włodawicach okręgu Częstochowskim urodzoną, w mieście Warszawie mieszkającą, a obecnie z pobytu niewiadomych baczne zwracały oko, a w razie ujęcia do najbliższego lub wprost do tutejszego Sądu dostawić zechciały.

Rysopis ich iest następujący: co do pierwszego. lat 60, wzrost dobry, twarz okrągła, oczy niebieskie, włosy siwawe, nos i usta mierne, broda okrągła, znaków szczególnych żadnych. co do drugiej, lat 43, wzrost średni. twarz pociągła, oczy niebieskie, włosy ciemno blond, nos proporcjonalny, budowy ciała średniej, znaków szczególnych żadnych

Chęciny dnia 4 (16) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 3700) *Sprostowanie*

Wobwieszczeniu (N. D. 3150) od Rejenta Truszkowskiego, w Numerze Dziennika Powszechnego 155 z r. b. zamieszczonem, co do imienia zmarłego Mutha zaszła pomyłka, którą prostuje się w ten sposób, że zamiast: „Edwarda" czytać: „Ewalda."

Truszkowski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.